ROK V. WTOREK 28 MAJA 1935. Nr. 22 (215)
CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

30 GR.



JEDZIEMY NA TRENING!

CIĄGŁA ZMIENNOŚĆ W PROWADZENIU TABELI LIGOWEJ

Ruch obecnie leaderem. — Warta jeszcze nie poniosła porażki

Kraków, 27 maja.

Ostatnie tygodnie w sporcie stały pod znakiem żałoby narodowej po zgonie ś. p. *Marszałka Piłsudskiego*. Podczas, gdy dzień 19 b. m. uczczono na boiskach sportowych *powstrzymaniem się od imprez*, to dzień 26 maja przybraniem przez wszystkie drużyny opasek czarnych na ramieniu, a nadto minutą ciszy przed każdym meczem, tak ligowym, jak i w klasach niższych. Tak będzie trwać zgodnie z zarządzeniami naczelnych władz sportowych przez 6 tygodni.

Co tydzień niemal jesteśmy świadkami zmienności w prowadzeniu w tabeli ligowej. Raz Garbarnia, raz Pogoń, (dziś Ruch) obejmowały kierownictwo na to, by już po tygodniu ustąpić tego zaszczytu komuś innemu.

Jeśli spojrzymy na tabelę i wyniki niedzielne zawodów, to rzucać się musi w oczy fakt nieprzewidywany, iż *Warta jest jedynym zespołem, który dotąd nie poniósł porażki*. Ruch zajął *pierwsze miejsce*, jak to wielu sądziło, choć wygrana z Polonją nie była tak łatwą, jak Warty nad Legją.

Lwowska Pogoń uległa dość gładko *ŁKS-owi*, podobnie jak i *Cracovia* na Śląsku, gdzie skromny wynik nie oddaje jednak przebiegu zawodów. Na uwagę zasługuje *zwycięstwo Wisły nad Garbarnią*, wywalczone w pięknym stylu i budzące respekt dla zwycięzców. Wyprawa Wisły na Zachód przyniosła *dobre owoce*, dała *zgranie, szybkość i skoordynowanie akcji*, pewną dozę ostrości, tak dotąd brakującej drużynie czerwonych.

Obecnie tabela ligowa przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bramek
Ruch	5	8	17:7
Warta	4	7	11:2
Pogoń	6	7	9:8
Garbarnia	5	6	8:6
Wisła	5	6	14:11
Ł. K. S.	5	6	10:10
Śląsk	4	4	5:10
Legja	4	3	4:4
Cracovia	5	2	6:14
Warszawianka	2	1	3:6
Polonja	4	0	2:11

Zwycięstwo Wisły nad drugim rywalem lokalnym

Wisła — Garbarnia 4:2 (0:1)

Po Cracovii także i Garbarnia uległa Wiśle na jej boisku, tracąc 4 bramki, jak i białoczerwoni. W lokalnej konkurencji *prowadzi zatem Wisła bezapelacyjnie*.

Spotkanie nie nosiło cech b. wielkiego wydarzenia i dało mniej, niż oczekiwano. Nerwy zawodników zawodziły i dlatego grę cechowała walka. Nie była ona tego rodzaju, by uzasadniała ustawiczny gwizd sędziego, który tem rozparcelował ją na tak drobne ułamki, że w nich trudno było przeprowadzić jakąś zbiorową a planową akcję. Taki stan rzeczy nie mógł oczywiście wpłynąć uspokajająco na nerwy zawodników, w rezultacie czego to, co stanowi największą wartość gry — zespołowość — istniało zaledwie w krótkich okresach czasu. *Należały one do Wisły*, odporniejszej nerwowo i to obok innych przyczyn zadecydowało o ostatecznym wyniku.

Wynik do przerwy był

kwestją przypadku.

Złe dośrodkowanie *Riesnera* jeszcze gorzej ponad swą głową przepuścił źle ustawiony *Koźmin*, który przy drugiej bramce też nie był bez winy. Bramkarz Garbarni nie spisywał się lepiej. Po przerwie strzelona zaraz w pierwszej minucie bramka Wisły *zmieniła momentalnie nastrój* w ten sposób, że czerwoni zyskali na spoistości, a odwrotnie — Garbarnia traciła jej resztki.

Drużyną równiejszą była *stanowczo Wisła przez cały czas i we wszystkich linjach*. Poziom jej gry nie był zbyt wysoki nawet w drugiej połowie, gdy zapanowała okresami nad gromadą przeciwnika, jednakże pracowała racjonalniej, skuteczniej.

Przy równych bramkarzach, już w grze obrońców uwidoczniła się *przewaga po stronie Wisły*, bo jej gracze w tej linji nie mieli tak fatalnych kiksów, jakie trafiały się Pazurkowi II. Dodać należy, że praca obrońców Garbarni była cięższą i to do pewnego stopnia usprawiedliwia ich. Z czwórki obrońców najlepiej prezentował się *Szumilas*, mając wcale dobrego partnera.

Pomoc Wisły miała dwa filary w *Kotlarczykach*. Młodszy poświęcił się głównie Pazurkowi I i to zadanie spełnił dobrze, rzadko dopuszczając go do strzału z groźnych odległości. Starzy znajomi i towarzysze tylu wypraw reprezentacyjnych walczyli twardo, po męsku. Starszy miał przez to ułatwione zadanie, gdyż przytrzymanie Walickiego czy Woźniaka było znacznie łatwiejsze. To też mógł on spokojnie wspierać swój atak i pchać go ustawicznie ku bramce Garbrni, tem więcej, że kondycja dopisała u niego w zupełności. Innego typu gracza przedstawia *Jezierski*, bojowiec, nastawiony wyłącznie na defensywę.

Przez długi czas jedynym rasowym napastnikiem Wisły był Artur, z pozycji lewego łącznika poruszający pozostałą czwórką, nie mogącą jakoś przystosować się do jego zamierzeń. Poprawiła się reszta po przerwie. *Łyko* był szybszym, a i *Habowski* mijał teraz Lesiaka. W środku *Kopeć* parł naprzód, wyzyskując każdy z wielu błędów obrony Garbarni.

Zły system Garbarni.

W grze Garbarni zaraz od pierwszej chwili uderzało ustawianie się łączników prawie w linji własnych pomocników. Prawdopodobnie było to coś z owego W, choroby, na którą poczynamy cierpieć. Skutki tejże odczuła Garbarnia tak wyraźnie w niedzielę, że chyba powrócą do racjonalnego systemu pomagania tyłom, ale nie nonsensowego „człapania“ w tyle po to, by ostatkiem sił znaleźć się czasem we własnym ataku. Takim był Pazurek w niedzielnej roli. Wędrówki po tyłach sprawiały, że rzadko był bliżej bramki wtedy, gdy był tam potrzebny. Kilka strzałów i strzelona bramka były całym dorobkiem człowieka, który miał być ostoją ataku.



Na meczu Wisła—Garbarnia walczono zacięcie, jak świadczy o tem powyższy moment pod bramką gospodarzy, gdzie nacierali we trójkę na Koźmina gracze Garbarni. Od lewej Walicki, Koźmin, Woźniak, Szczepanik, Pazurek I.

Riesnerowi przydano do boku *Walickiego*, potem *Woźniaka*. Obaj nie dogadzali mu. W poszukiwaniu piłki i partnerów wpadał do środka, wózkował i przeważnie tracił piłkę. Fatalnie powolny *Walicki*, niedoświadczony i lękliwy *Woźniak* nie byli partnerami do dobrej gry. Lepiej pracował *Skóra*, mający wiele swobody wobec taktyki Kotlarczyka II.

Pomoc Garbarni *nie wytrzymała porównania z Wisłą*. Różnica uwydatniała się przedewszystkiem w *ofensywie*. Wilczkiewicz nie dorastał *Kotlarczykowi I*, a *Lesiak* tegoż brata. Jedynie *Haliszka* zdradzał te zalety. To było przyczyną braku stałego kontaktu z atakiem. Gra zdana była raczej na przypadek.

Gra obrońców pogarszała się pod koniec gry gwałtownie. Zdenerwowani walczyli o piłkę ze sobą, a tylko niezdecydowanie przeciwnika ratowało przed skutkami.

Skład drużyn i przebieg gry.

Wisła: Koźmin, Szczepanik, Szumilas, Kotlarczyk II, I, Jezierski, Habowski, Kopeć, Obtułowicz, Artur, Łyko. — *Garbarnia:* Koszowski, Pazurek II, Joksz, Haliszka, Wilczkiewicz, Lesiak, Riesner, Walicki, Woźniak, Pazurek I, Skóra.

Początek był piękny. Atak Garbarni dochodzi do bramki Wisły i *Pazurek I* strzela z bliska, a tylko *wspaniała robinsonada Koźmina* skierowała piłkę na korner. Jeszcze jeden strzał Pazurka z powietrza jest ładny i gra poczyna przybierać normalny widok. Zdenerwowanie psuje dobre zamiary drużyn. Poczyna się coraz częściej chodzić w pojedynkę, gubiąc piłkę po drodze. Rzadko trafia się coś wspólnie przygotowanego. Gwizd sędziego i te resztki niszczy, powoduje natomiast spory i targi.

W 37 min. *centra Riesnera idzie ponad Koźminem na słupek i do bramki*. Dobrze zrobiło to Garbarni o tyle, że gracze są ruchliwsi. Walicki pod bramką Wisły odsuwa ręką przeciwnika i strzela głową, sędzia słusznie dyktuje rzut wolny.

Drugą połowę zaczyna Wisła skuteczniej od Garbarni, bo zaraz w pierwszej minucie strzela bramkę *Kopeć* z ładnej centry Habowskiego. Teraz grę opanowuje znowu Wisła. Przeciążone tyły Garbarni popełniają błędy, na szczęście nie wyzyskane. Po pewnym czasie gra wyrównuje się. Obo ataki starają się wypadami dostać na stronę przeciwnika. Jeden z nich kończy Wisła kornerem, po którym *Habowski uzyskuje głową drugą bramkę*. Również głową strzela trzecia *Obtułowicz* w 26 min.

W Garbarni panuje teraz chaos.

Pazurek II i Joksz pchają się do ataku, Wilczkiewicz i Haliszka są w tyle. Litery W nie widać, bo wszyscy pchają się ku bramce Wisły, zgniecionej masą całej drużyny Garbarni. Wreszcie w 38 min. Pazurek znalazł dziurę między obroną Wisły i przejechawszy ją, *strzelił do bramki*.

W dalszym ciągu trwa napór Garbarni. Pazurek I bez buta grający, musi go ubrać z nakazu sędziego. Gromada 8 ludzi usiłuje przepchać się przez skupioną dla obrony drużynę Wisły — wszystko bez rezultatu. Tymczasem wypad Łyki kończy się strzałem, dobitym potem przez Kopecia w ostatniej minucie.

Sędzia p. *Krukowski.*

Pierwszy występ Śląska w pełnym składzie

Śląsk—Cracovia 2:1 (1:1)

Świętochłowice, 26 maja. (Tel) Zainteresowanie pierwszym w tym sezonie występem Cracovii na Śląsku było bardzo duże. Złożyło się na to wiele okoliczności. Przedewszystkiem Śląsk, po słynnych tarapatach, związanych ze zgłoszeniem swych graczy: *Smola* i *Hołoty*, wystąpił do meczu z Cracovią *po raz pierwszy w pełnym składzie*. I tak w bramce ujrzeliśmy *Mrozka* po niedawnej kontuzji ramienia. Wystąpili również *Smol* i *Hołota*, niedawne „ofiary“ karencji. Poza tem zagrał już doskonały napastnik i filar drużyny *God*. Władze wojskowe zaś 16 p. p. udzieliły *Bryle I*, który tam odbywa swą powinność wojskową, przepustki łącznikowi temu na mecze na Śląsku.

Gospodarze więc, grając w kompletnym składzie, na własnem, ciężkiem boisku, mieli zgóry poważny handicap.

Skład natomiast Cracovii był do ostatniej chwili utrzymywany w *tajemnicy*, gdyż po ostatnich niepowodzeniach miały nastąpić w drużynie białoczerwonych *poważne przesunięcia i zmiany personalne*. Mówiono m. in., że po dłuższej przerwie ma zagrać *Kozok*.

Istotnie zespół Cracovii został zmieniony i to uzupełniony *szeregiem młodych graczy*, którzy, jak się okazało, zawiedli naogół oczekiwania.

Sama gra miała, wbrew oczekiwaniom

niespodziewany przebieg.

Oto bowiem z jednej strony *zawiódł Śląsk*, mimo swego silnego składu, a występ Cracovii wypadł *całkiem nieszczególnie*. Ślązacy na usprawiedliwienie swej słabej gry mają w pierwszym rzędzie *brak zgrania* w swych szeregach, ponieważ po raz pierwszy dopiero wystąpili w swym normalnym składzie. Poza tem *ostrożnie grał God*, po niedawnej kontuzji nogi. Zresztą cały klub *załamany był psychicznie w ostatnich czasach* w związku z nieoczekiwanemi trudnościami ze zgłoszeniem graczy Smola i Hołoty, jak i kontuzjami Mrozka oraz Goda.

Cracovia zaś w całej rozciagłości

potwierdziła swą słabą formę,

która coraz bardziej *zaciemnia jej horyzont w dalszych rozgrywkach ligowych*. Doprawdy wprost *wierzyć się nie chciało*, iż mieliśmy przed sobą w Świętochłowicach te sławną niegdyś Cracovię.

Kardynalną zaś wadą drużyny jest *brak siły i wytrzymałości przez pełnych 90 minut*. A przecież bez tego nie można nawet myśleć o jakichś sukcesach w rozgrywkach ligowych. Naogół wszyscy gracze są dobrze technicznie zaawansowani i umieją się zdobyć na celowe akcje i zagrania.

Trwa to jednak najwyżej 30—40 minut.

Później w szeregi białoczerwonych wkrada się jakaś *niespotykana apatja i pustka*. Graczom jakby wrosły nogi w ziemię. Nawet *ochoty do gry nie*

widać żadnej, nie mówiąc o systemie czy planowych zagraniach.

Tak było na meczu ze Śląskiem, za wyjątkiem 30-tu minut w pierwszej połowie, kiedy goście istotnie zaprezentowali dobry technicznie football i prowadzili grę otwartą. Odtąd aż do końca spotkania nie pokazali już nic więcej. Oczywiście dotyczy to przedewszystkiem linji ataku, a po części i pomocy.

Na wysokości bowiem zadania stanęli tylko

Radwański oraz obrońcy.

Pająkowi i Dońcowi mają tylko goście do zawdzięczenia tak nikłą porażkę. Szli oni bowiem odważnie na piłkę, wychodziły im wszystkie wykopy, szkoda tylko, że większość tych wykopów oddawana była „na pałę“ i bez celu.

Z linji pomocy dobrze zaprezentował się tylko *Bialik*, gracz spokojny z głową, który wytrzymał poza tem mecz do końca. *Grünberg* na środku zapowiadał się dobrze, po przerwie jednak *opadł zupełnie na siłach*. Najsłabszym był *Mysiak*, z którym doskonały skrzydłowy Śląska, Więcek, robił, co chciał.

O grze napadu białoczerwonych można wspomnieć tylko z okresu pierwszej połowy. Prowadzeni wówczas przez inteligentnego i ruchliwego *Korbasa*, rwali napastnicy Cracovii naprzód ładnemi podaniami tak jednak długo, jak starczyło im sił. Najgroźniejszym okazał się w tym czasie *Kisieliński*. Zieliński zbyt pozostawał w tyle, obaj zaś zwlekali ze strzałami. Skrzydłowi *Góra* i *Przeorowski zadowolili w zupełności* i przedstawiają wartościowy nabytek. Pozbawieni jednak piłek, na skutek słabej formy środkowych kolegów, chcąc nie chcąc, powiększają w drugiej połowie grono „statystów“. A szkoda!

O ile pierwsza część meczu należała bezsprzecznie do *Cracovii*, to w drugiej panami sytuacji byli *Ślązacy*. Widocznie po przerwie otrząsnęli się z tremy na sam widok renomowanej Cracovii, a widząc, że nie taki straszny djabeł, jak go malują, zaczęli grać. Zwolna rozkręcać poczęła się cała ich drużyna. Obrońcom wychodziły wykopy i wygrywali pojedynki. Pomoc coraz częściej ze systemu defensywnej gry poczęła ich za linją swego napadu, który, dysponując wcale poważnym zapasem sił, zaczął niebawem naciskać i strzelać. Pełne ręce pracy miał w tym okresie *Radwański*, ale i dużo szczęścia! Wadą napastników śląskich był jedynie brak decyzji w strzałach, co raziło u *Bryły I* i *Smola*.

Motorami akcyj Ślązaków byli God i Więcek.

Słabiej wypadł mały wzrostem *Dyczka*, zwłaszcza przeciw potężnemu Pająkowi. Pomoc Śląska nie zdawała sobie poza tem sprawy z ważności swych obowiązków. Z początku grała zbyt defensywnie, pozostawiając atak długiemi okresami bez piłki. Z chwilą jednak, gdy zagrała śmielej, pozwoliła już gospodarzom opanować sytuację. Z obrońców tym razem *Seifert* przewyższał Bryłę II. *Mrozek* w bramce bez zarzutu.

Porażka Cracovii, sądząc z całokształtu gry, była zasłużona. Wprawdzie udało się gościom przez *Korbasa* wyrównać z podania Kisielińskiego w okresie ich dobrej jeszcze gry, wyjechać jednak mogli ze Świętochłowic *z jeszcze większą porażką*. Ślązacy punkty swe uzyskali zaraz na początku przez *Bryłę I*, z centry Więcka. Ten ostatni, po minięciu Mysiaka, uzyskał *pod koniec drugi punkt z pięknego strzału wzdłuż linji autowej*. Poza tem gospodarze nie wykorzystali trzech rzutów wolnych z przedpola karnego, nie licząc słupka, który uchronił *Radwańskiego* od straty trzeciej bramki.

Składy drużyn: *Cracovia:* Radwański, Doniec, Pająk, Mysiak, Grünberg, Bialik, Przeorowski, Zieliński, Korbas, Kisieliński i Góra. *Śląsk:* Mrozek, Bryła II, Seifert, Walus, Hołota, Hanusik, Więcek, Smol, God, Bryła I i Dyczka.

Sędziował skrupulatnie p. *Szerer* z Częstochowy. Widzów około 3000.

Warta nadal niepokonana

Warta — Legja 3:0 (1:0)

Poznań, 26 maja (tel.). Rozegrany po trzytygodniowej przerwie mecz ligowy nie wypadł ciekawie, a w dodatku poziom gry tego spotkania był bardzo niski. Warta była zespołem we wszystkich linjach *lepszym od Legji* i zdobyła dwa punkty zasłużenie.

Miała ona swą najlepszą ostoję w niezawodnie grającym *Fontowiczu w bramce*, który kilka niebezpiecznych bardzo sytuacyj wyjaśnił wprost po mistrzowsku. Pozostałe linje drużyny „zielonych“ były naogół równorzędne. Obrona gospodarzy nadal grzeszy *mało oswabadzającym wykopem* i w tym kierunku nie widać u niej żadnej poprawy.

W pomocy jest *Przykucki* taktycznie najlepszym graczem, ustępuje jednak pozostałym co do ofiarności. W linji ataku dobrze wypadł *występ Szerfkego*, który zdradzał wyjątkowo więcej jak zazwyczaj ruchliwości, dzięki czemu zagrażał często bramce Legji. Z pozostałych napastników należy wymienić *Lisa*, który okazał się groźnym strzelcem. Dwie pierwsze bramki były niemal wyłącznie jego zasługą.

Jakkolwiek Warta grała słabiej niż zwykle, to

wyraźnie górowała nad zespołem gości.

Drużyna wojskowych zaprezentowała się *bardzo blado*. Po zmianie stron grała zupełnie *bez ambicji i apatycznie* i może dobrze grającemu w bramce Kellerowi zawdzięczać, że nie poniosła większej porażki. Najsłabszą częścią wśród drużyny stołecznej była niewątpliwie *linja obrony*. Wykazała ona zupełny brak zrozumienia z bramkarzem, który niejednokrotnie musiał wyłapywać niebezpieczne strzały własnej obrony.

Pomoc pomimo swej ofiarności również nie mogła zadowolić. Atak grał w pierwszej części dobrze w polu, jednak w sytuacjach podbramkowych wykazał *brak decyzji* i tracił piłki w pojedynkach z graczami gospodarzy.

Do zawodów wystąpiła *Warta* w swym normalnym składzie, mianowicie: Fontowicz, Pawlas, Kubalczyk, Przykucki, Danielak, Śmiglak, Radojewski, Kryszkiewicz, Szerfke, Lis i Szwarc.

Drużynie tej przeciwstawiła *Legja* następujący zespół, osłabiony brakiem Martyny i Szalera: Keller, Jesionka, Szczotkowski, Grabiński, Kubera, Przeździecki II, Gburzyński, Skrzypczak, Nawrot, Łysakowski i Wypijewski.

Grę inicjuje Warta i wykazuje więcej zgrania. Jej ataki przez dłuższy czas odpiera dobrze grający bramkarz Keller. Jednak po szeregu wzajemnych ataków w 16-tej min. nieobstawiony *Lis* precyzyjnie wysuwa piłkę Szerfkemu, który z najbliższej odległości strzela i

zdobywa pierwszą bramkę.

Sukces ten pobudza miejscowych do żywszej akcji. Naogół więcej przebywają oni na polu gości. Wojskowi mają również szereg dogodnych momentów podbramkowych, lecz wskutek nadmiernej kombinacji sami marnują najlepsze piłki. Zieloni forsują grę dobrze dysponowaną lewą stroną ataku, który też w 30-tej min. *zdobywa*

drugą bramkę ze strzału Lisa.

Po zmianie stron przez pierwszych kilka minut widać jeszcze kilka ciekawszych pociągnięć, lecz [illegible], widząc bezowocność swych ataków *rezygnuje z walki*, grając wyraźnie „dla odrobienia pańszczyzny“. Mecz traci na wartości, gra jest

chaotyczna i bezplanowa,

jakiej na meczach ligowych oglądać się nie powinno. Więcej atakujący gospodarze ustalają wynik dnia w 35-tej min., w której trzecią bramkę zdobywa *Kryszkiewicz*.

Jeszcze w 38-mej minucie Łysakowski ma możność uzyskania bramki honorowej, jednak strzela z niedalekiej odległości Fontowiczowi w ręce. Po kilku atakach gospodarzy sędzia p. Andrzejczak, który również nie stanął na wysokości zadania, kończy mecz, który przynosi Warcie dwa dalsze cenne punkty.

Coś się zepsuło w mechaniźmie Ruchu

Ruch — Polonja 2:1 (0:0)

Warszawa, 26 maja (Tel). Składy drużyn: *Polonja:* Korniejewski, Zastawniak, Bułanow, Seichter, Szczepaniak, Bańkowski, Zastawniak, Ciszewski, Łańko, Herisch, Kruk. Skład *Ruchu:* Tatuś, Rurański, Wadas, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Włodarz, Górka, Peterek, Giemza, Urban.

Ruch, mistrzowska drużyna Polski, nie zostawił już tym razem tego wrażenia, co za ostatniej swej bytności w stolicy, kiedy gromił Warszawiankę w stosunku 7:1. — Była to *jakby inna drużyna*, choć dziś brakowało tylko Wilimowskiego. Może właśnie dlatego ataki Ruchu *nie miały wykończenia* i za dużo grało się wszerz. Słowem *coś się zepsuło w mechaniźmie*, choć kółka zostały te same.

Atak gości miał trzech wartościowych napastników *Wodarza, Peterka i Giemzę*. Publiczności najbardziej podobał się *Giemza*,

wyniosła go bowiem po zawodach na rękach z boiska.

Giemza wybijał się swą grą dzięki przebojom, ciągowi na bramkę oraz silnym strzałom, które oddawał nieraz z bardzo daleka, a zawsze w dobrym kierunku. Peterek, zdobywca zwycięskiej bramki, dobrze podawał piłki na skrzydła i świetnie zagrywał głową.

Najładniejsze jednak zagrania widzieć można było *na skrzydle Wodarza*, który trafił na doskonale usposobionego *Seichtera*. Dwa celne strzały oddane w biegu pod ostrym kątem, dają dobre świadectwo o zdolnościach strzeleckich Wodarza, a szereg celnych i miękkich center o jego talencie jako skrzydłowego.

Urban natomiast *stracił szybkość i przebój*. Oddawał piłki do tego miejsca, gdzie je otrzymywał, nie próbował na własną rękę zdobywać terenu, a w strzałach zawodził. Słowem

talent utopił w tłuszczu.

Górka grał tylko pół meczu, w ciągu tego czasu niczego rewelacyjnego nie pokazał.

Z pomocników Ruchu najlepszym technicznie jest *Badura*. Z uwagi na to, że styl Ruchu nie wymaga bynajmniej precyzji w podawaniu, gra bocznych pomocników nie wypadła gorzej, niż Badury.

Z trójki obronnej najwybitniejszą jednostką był

bramkarz Tatuś.

Rzucał on się ryzykownie pod nogi przeciwników i dlatego pod koniec zawodów *doznał kontuzji*. Majsterszytkami jego była obrona strzału Ciszewskiego (36 minuta drugiej połowy zawodów) robinzonadą oraz parada w ostatniej minucie gry, kiedy odbił strzał oddany z paru kroków.

Styl gry Ruchu nie polega bynajmniej na precyzji posunięć, podań lub na uczonej kombinacji. Niemniej jednak

jest oparty na zdrowych zasadach:

biegać za piłką i strzelać mocno z każdej pozycji. To samo robią i inne ligowe drużyny, lecz z tego nic nie wychodzi. Dopiero gdy grają z klubami A-klasy, widać, że od nich grają lepiej, wykazują przewagę techniczną, strzelają im bramki, mimo, że na te mecze stylu im nie przybyło.

Tajemnicą Ruchu jest, iż *wobec innych drużyn ligowych on właśnie odgrywa rolę drużyny ligowej*. O tyle bowiem jego napastnicy lepiej startują i strzelają.

Polonja zaprezentowała nowy nabytek w osobie *Ciszewskiego*. Debiut „Kuby“ należy uważać *za udały*. Strzelił bowiem ładnego gola, dobrze podawał piłki współpartnerom, słowem był najlepszym graczem swego nowego klubu.

Cóż, gdy był tym *przysłowiowym jednookim królem wśród ślepych!* Reszta jego partnerów w napadzie grała

słabiej niż zwykle.

Nie potrafiła zdobyć się ani na grę kombinacyjną w polu, ani nie umiała wykorzystać doskonałych pozycyj do strzału. Z pomocników wybijał się *Seichter*, który miał w Wodarzu nielada przeciwnika. To też ich pojedynki dawały widzom najwięcej emocyj.

Szczepaniak grał *słabiej niż zwykle*, co przypisać należy *energji i szybkości napastników Ruchu*.

Obrońcy *spisywali się dobrze. Zastawniak* nie był gorszy od Bułanowa. *Korniejewski* interwenjował w wielu przypadkach bardzo przytomnie i szczęśliwie. Pierwszą bramkę ma jednak na sumieniu. Gol pod takim kątem strzelony jest *hańbą dla bramkarza*.

Sędzia nie różni się niczem od przeciętnej klasy naszych arbitrów. Odgwizdał tyle rąk ile widział. A nigdy nie miał wątpliwości, czy słusznie przerywa grę.

Ruch pierwszy doszedł do strzału, który odbił się od słupka. Zanosi się na klęskę Pogoni, ponieważ napastnicy gości szybko przedostają się przez linję obrony Polonji i strzelają z każdej pozycji. Polonja rzadko przedostaje się na połowę boiska przeciwnika, a strzelcy jej pudłują za każdym razem. W 23 min. Wodarz oddaje jeden ze swych celnych i pięknych strzałów, który Korniejewski łapie bardzo przytomnie.

W 33 minucie Giemza strzela zdaleka z niesłychaną siłą. Piłka idzie wprawdzie górą, lecz za strzał ten otrzymuje brawo od publiczności. W 41 minucie *Wodarz powtórnie strzela z bardzo trudnej pozycji*, lecz Korniejewski znów pięknie broni bramki.

Po przerwie Polonja dochodzi do ataku. Górka po zderzeniu się z Korniejewskim *opuszcza boisko* i Ruch gra do końca w dziesiątkę. W 7 min. Tatuś wybiera piłkę z pod nóg Hericha. W 10 odbija on silny strzał Łańki. Piłka wpada pod nogi daleko w tyle stojącego Ciszewskiego, który strzela tak celnie, iż trafia w słupek, skąd piłka wpada do bramki.

Króko trwała radość Polonji z tego sukcesu. Giemza otrzymuje pod bramką piłkę od Peterka, idzie z nią na przebój, mija Bułanowa i *strzela pod ostrym kątem*. Korniejewski spodziewając się centry, daje się zaskoczyć. — Piłka odbija się od słupka i wpada do bramki.

Wyrównanie 1:1.

Teraz mecz staje się denerwujący. Oba napady łatwo mijają linję pomocy i często strzelają. W 34 minucie *Wodarz* przedłuża centrę Urbana do *Peterka*, z którym zmienił miejsce, a ten strzela w górny róg bramki *zwycięskiego gola*.

Wynik ten utrzymał się do końca zawodów, choć Polonja mogła odbić utraconą bramkę. Trzy razy bramka Ruchu była poważnie zagrożona i trzy razy uratował ją Tatuś szczęśliwą paradą. Widzów zebrało się 8.000.

OBSADA SĘDZIOWSKA NA NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE. Polskie kolegjum sędziów wyznaczyło na najbliższe zawody ligowe następującą obsadę sędziowską 29 maja: Legja—ŁKS p. Staliński, Garbarnia—Śląsk p Kurzweil 2 czerwca: Warszwianka—Legja p. Hausman, Cracovia—Ruch p. Brzeziński, ŁKS—Warta p. T. Walczak, Pogoń—Wisła p. Romanowski.

SZKOLNY TURNIEJ PIŁKARSKI rozpoczęty zostanie niebawem w Warszawie.

S. C. DRESDEN rozegra na Zielone Świątki mecz z Ruchem w Wielkich Hajdukach. Warta sprowadza na święta zespół Libertasu (Wiedeń).

WILIMOWSKI opuścił już szpital i przebywa na kuracji w domu.

ŚMIGŁY (WILNO) ma grać w Warszawie 7 czerwca z Gwiazdą, a 8 czerwca z Makkabi.

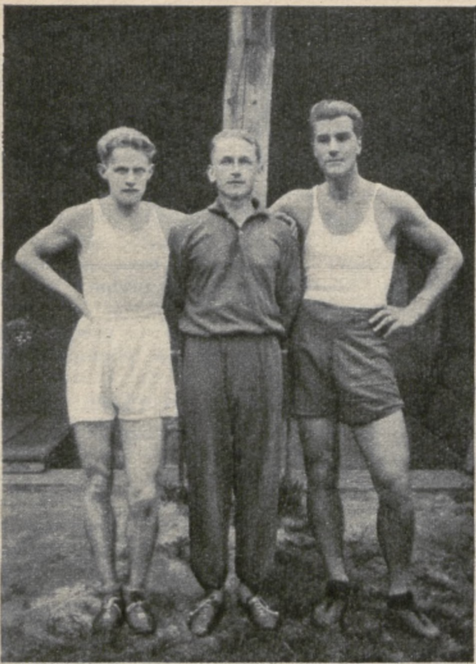
PIŁKARSKA REPREZENTACJA WARSZAWY ma walczyć 30 sierpnia w Królewcu, a 1 września w Gdańsku.

BINIOK I KULLA potwierdzeni zostali dla Polonji, lecz grać będą mogli w swym nowym klubie od sierpnia, gdyż brali już udział w wiosennych rozgrywkach I. F. C.

SPRAWA GRACZY GWODZIŃSKIEGO (dla Warszawianki) i **GAMAJA** (dla Garbarni) rozpatrywana będzie powtórnie przez PZPN., który zajął już raz w tej sprawie kategorycznie odmowne stanowisko.

DRUŻYNA PIŁKARSKA HAPOEL Z BIAŁEGOSTOKU, udająca się ciężarówką do Grajewa na mecz z Warmją, została na 33 km. za Białymstokiem zatrzymana przez kontrolę na komunikacji autobusowej PKP i posterunkowego, pełniącego służbę. Interwencja w starostwie w Grajewie i Białymstoku pozostała bez rezultatu.

KALEIDOSKO



Najlepsi lekkoatleci Krosna. Stoją od lewej: Zdzisław Deneka, średniodystansowiec, J. Moson, dyskobol i miotacz J. Schodnicki.



Drużyna piłkarska Pocztowego P. W. w Katowicach, która w bieżącym sezonie odniosła szereg pięknych sukcesów, bijąc kilka renomowanych zespołów. Pierwszy od lewej stoi: kierownik drużyny p. J. Kolodziej, pierwszy od prawej sekretarz p. T. Włoch.



Drużyna lwowskiej Ligi okręgowej „Drugi Sokół" Lwów.



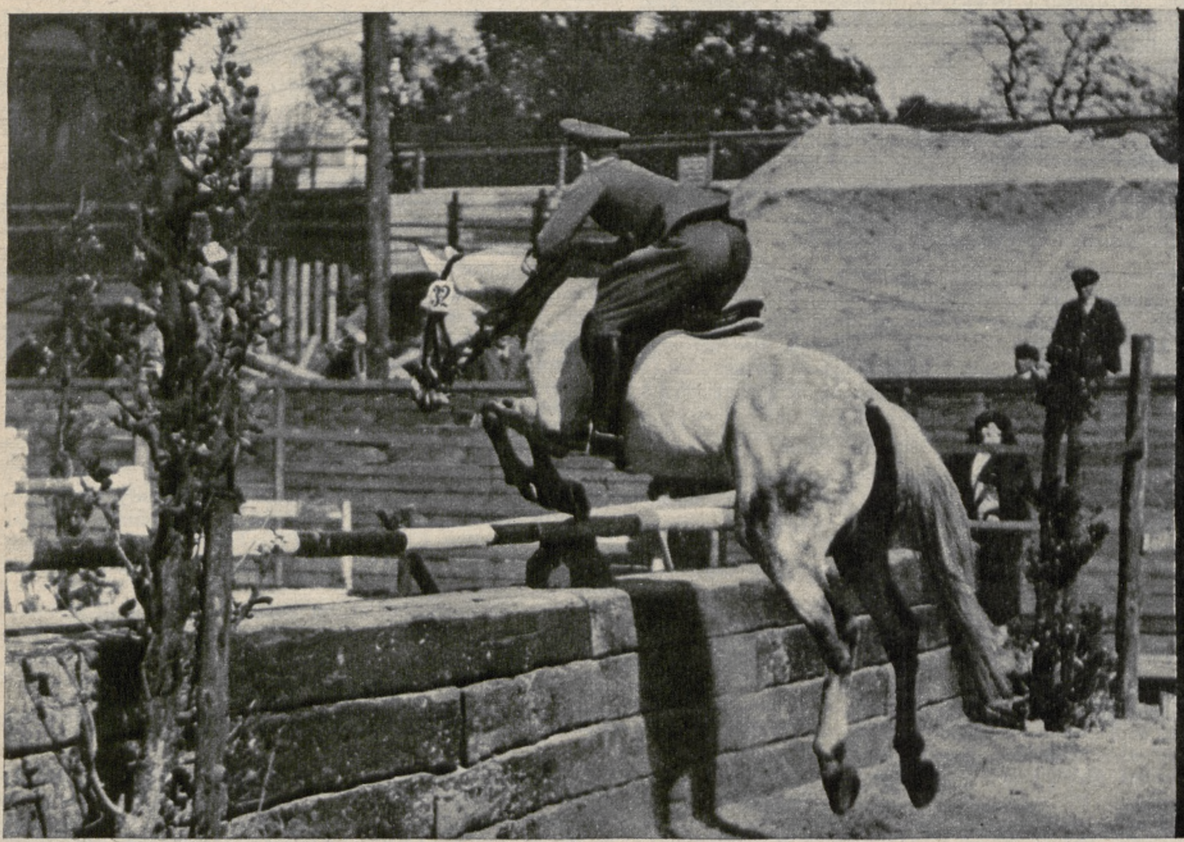
Członkowie drużyny olimpijskiej wioślarze Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego Tyszer (na lewo) i Perliński wyjeżdżają na trening.



Fragment sokolich zawodów lekkoatletycznych w Czeladzi. Na prawo stoi, odwrócony bokiem, doskonały wielobojowiec Mucha.



Drużyna piłkarska 68 p. p. w Jarocinie, założona z inicjatywy por. K. Zaremby, w której, między innymi, występuje kilku reprezentantów ligowych klubów fraceuskich, odbywających obecnie służbę wojskową w 68 p. p.



Na lewo: Jeden z czołowych jeźdźców niemieckich rtm. Sahla ze Szkoły Kawalerji w Hannowerze na koniu „Prinz", bierze przeszkodę podczas ostatnich zawodów hippicznych w Berlinie.



BURZA IDZIE

Parno i duszno zapowiada się atmosfera na walnem zgromadzeniu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie.

Zdawałoby się lato. Zdawałoby się parno i duszno. Co nam po hokeju i lodzie teraz w tej porze. Najwyżej na ochłodę. Tymczasem tu już sam tytuł zapowiada, że *będzie gorąco*.

I będzie rzeczywiście. Mamy w Polsce, w plejadzie przeróżnych związków sportowych, kilka organizacyj, przerastających swą potęgą, znaczeniem i popularnością inne związki, przerastających je grubo również pod względem organizacyjnym, który stanowi przecież w dużej mierze element decydujący. Do związków tych należy również — przynajmniej de nomine — Polski Związek Hokeja na Lodzie. Instytucja, mająca za sobą *chlubne karty* w dziejach sportu polskiego, mimo, że jej własna historja zamyka się zasadniczo w ramach *jednego tylko dziesięciolecia*.

Hokej zaszczepiony w Polsce dopiero niedawno zdołał w krótkim stosunkowo czasie zdobyć sobie popularność i mir w narodzie sportowym o mało tylko mniejszy, niż piłka nożna — przyczem losy naszej reprezentacji narodowej znajdują szczególnie w opinji naszej oddźwięk *bardzo poważny*. Mniejszem już zainteresowaniem cieszą się rozgrywki *mistrzowskie*, zwłaszcza w okręgach, choć i tu zmieniło się dużo na korzyść w ostatnich latach.

Nie o tem jednak chcieliśmy mówić, względnie fakt ten stanowić będzie tylko *pośrednio* przedmiot naszych zainteresowań. Problem jest bowiem w rzeczywistości bardziej obszerny i skomplikowany, a w każdym razie nie zamyka się w tych ramach. Zastrzeżenia budzi bowiem nie jeden tylko odcinek pracy PZHL, ale *całokształt jego działalności*, — poprostu system tego związku, — system naprawdę niezrozumiały niekiedy.

* * *

W najbliższą niedzielę zjadą się do Warszawy przedstawiciele rozlicznych hokejowych klubów polskich na swój doroczny kongres — walne zebranie. Już od długich tygodni dochodzi z różnych stron kraju *głuche jakieś dudnienie* i odgłosy jakby *grzmotów*, przerywanych nawet od czasu do czasu błyskawicami sensacyjnych wniosków w rodzaju *votum nieufności* dla obecnego zarządu Związku, czy wręcz *przeniesienia jego siedziby do Krakowa*. Od dłuższego już czasu słyszymy skargi i narzekania, protesty i żale, które wypłyną też zapewne w Warszawie, być może — sądząc z nastrojów — w formie nawet *dość gwałtownej*.

I tu — zanim jeszcze przejdziemy do właściwej rzeczy — chcielibyśmy zaznaczyć jedno. Przeniesienie siedziby Związku z Warszawy do jakiekogolwiek innego miasta uważamy w tym wypadku zasadniczo za *problem drugoplanowy*.

Wiadomo: niema takiego człowieka, któryby *zadowolił wszystkich*. Niema takiego związku państwowego, z którego zadowolone byłyby *wszystkie związki okręgowe*. Zawsze znajdzie się ktoś pokrzywdzony, naprawdę czy tylko

P SPORTOWY



Jedna z najlepszych drużyn w szczypiórniaku na terenie szkół rówieńskich. Zespół gimnazjum państwowego, Równe.



Grupa lekkoatletów KS Strzelec, Lublin.



Czołowy sprinter okręgu lwowskiego Fischer (Z. T. S. S. Dror, Lwów), który uzyskał na 100 m. doskonały czas 10,8.



Drużyna lwowskiej Ligi okręgowej Pogoń I B. (Lwów).



Drużyna Ż. K. S. Hagibor, Przemyśl, jeden z poważnych kandydatów do klasy A podokręgu przemyskiego.



Drużyna A. K. S. z Niwki, wybijająca się w koszykówce. Stoją od lewej: Mietelski, Ochabowski, Caba, Zamełko, Bylica, Fajkusz, Kuiaga i Tomasik, na przodzie p. Bąbczyński.



Na lewo: Fragment międzynarodowych zawodów automobilowych w Shelsley Walsh w pobliżu Worcester. Miss B. Skinner zwyciężczyni wyścigu pań na wirażu.

Na prawo: Czołowa tenisistka czechosłowacka Cepkowa, która obecnie przebywa w Angji i odnosi poważne sukcesy.



w jego własnem urojeniu, pokrzywdzony świadomie lub przypadkowo.

Niema koniecznej potrzeby przenoszenia siedziby Związku z Warszawy (gdzie istnieje możliwość szybkiego kontaktu z wszelkiego rodzaju władzami) na prowincję, gdzie tego kontaktu niema. Nie siedzibę zmieniać trzeba, ale — *ludzi*. I to niemal dokumentnie. W związku hokejowym trzeba otworzyć drzwi naoścież, wpuścić tam dużo świeżego powietrza i powymiatać następnie skrupulatnie. Skoro jednak, mimo co rok innego składu personalnego, Warszawa nie potrafiła wywiązać się dotychczas ze swego zadania, — kto wie, — czy przeniesienie Związku do Krakowa, Lwowa, czy na Śląsk choćby, *nie odbiłoby się naprawdę korzystnie na dalszych losach naszego hokeja*.

Nie chcielibyśmy rzucać słów naoślep. Nie chcemy stawiać zarzutów, i to bardzo ciężkich, gołosłownie i bez uzasadnienia. Stwierdzamy, że w Związku Hokejowym jest *źle* i dzieją się tam nieporządki, że panuje tam bezprzykładny brak odpowiedzialności i nieróbstwo, w najlepszym wypadku praca z dnia na dzień, łatanie dziur, bez planu i celowości, byle tylko przeżyć jeszcze tydzień, jeszcze miesiąc.

* * *

Dowody: Zacznijmy od samego statutu, od podstaw organizacyjnych. W obecnym stanie rzeczy istnienie w PZHL okręgowych Związków hokejowych jest *fikcją*. Na walnem zgromadzeniu PZHL głosują bowiem nie delegaci okręgów, lecz *delegaci poszczególnych klubów*. Nie przedstawiciele związków okręgowych, które z natury rzeczy repezentują interesy wszystkich klubów w okręgu (a więc i tych słabszych, które w obecnym stanie rzeczy, nie mogąc temu podołać finansowo, rezygnują z wysyłania swych delegatów na walne zebrania Związku), lecz przedstawiciele *kilku*, czy kilkunastu największych klubów polskich, które, rzecz jasna, starają się o *zabezpieczenie przedewszystkiem swoich własnych interesów*.

Statut ramowy mają wprawdzie jeszcze niektóre inne związki polskie, ale tam jest on zrozumiały, a niekiedy nawet konieczny, jak np. w PZN. W hokeju minął już dawno — i minął bezpowrotnie — okres supremacji Warszawy nad innymi ośrodkami i mamy dziś w Polsce conajmniej pięć okręgów hokejowych siłą niemal *równorzędnych*. Jest to zjawisko pocieszające i chcielibyśmy, aby takich okręgów było dziesięć. Czas więc już, by okręgi hokejowe stały się osobą prawną, a nie ekspozyturami PZHL, prowadzącemi suchotniczy żywot, bez praw i przywilejów z pełnią najróżnorodniejszych natomiast obowiązków.

Ponadto dochodzi na zebraniach do rzeczy niedopuszczalnych, do *kumulacji głosów* tych małych klubów, oddających swą reprezentację w ręce delegata, czy delegatów klubów wielkich, wykorzystujących je dla swych celów, niezawsze pokrywających się z dobrem hokeja polskiego.

Wydarzyło się n. p. na jednem z walnych zgromadzeń PZHL, że jeden jedyny klub reprezentował w osobach kilku swych delegatów cyfrę *60 głosów*, — cyfrę potężną, jeśli zważymy, że klubom kl. A przysługuje pięć głosów, a klubom kl. B trzy głosy. Delegatów tych musiało być kilku, ponieważ oficjalnie nie wolno jednemu klubowi kumulować, jako przedstawicielowi nieobecnych członków więcej, niż 11 głosów.

* * *

Na tem jednak nie koniec. Związki okręgowe przeprowadzają *tylko mistrzostwa okręgowe* — na tem kończy się ich działalność i ich uprawnienia administracyjne. Nie mogą one np. stawiać nawet wniosków na walne zebrania PZHL, mogą je tylko przesyłać. O losie tych wniosków decyduje PZHL. Wnioski stawiać mogą *jedynie kluby*.

Najbardziej fantastyczne jednak zjawisko można zaobserwować w okręgu *krakowskim:* istnieje tu kilka klubów — w *Krynicy* — które należą bezpośrednio wprost do PZHL i nie chcą należeć do okręgu krakowskiego, twierdząc, że jest im to *niepotrzebne*. Czy jest tak jesz-

Bramkarz Piasecki bohaterem Łodzi

Ł. K. S. — Pogoń 3:1 (3:0)

Łódź, 26 maja (tel.). Inną drużyną jest ŁKS., jeżeli gra na własnem boisku, inną, gdy bawi na meczu wyjazdowym. Oto już drugi, bardzo poważny przeciwnik doznał w Łodzi porażki. Pogoń wyjechała pokonana. Lwowianie nigdy nie mieli zbyt wiele szczęścia do Łodzian i częściej przegrywali niż wygrywali. Naogół jednak nie przypuszczano, aby ŁKS., po bardzo słabej grze z Garbarnią w Krakowie zdobył się na tak cenny wyczyn.

O wyniku zawodów zadecydowała pierwsza połowa gry, a właściwie *jej pierwsze pół godziny*. Pogoń wylosowała stronę za słońcem i wiatrem, toteż ŁKS. zaczął grę w niekorzystnych warunkach. Rozpoczęto w dość silnem tempie, lecz początkowo gra toczyła się na środku boiska.

Moment zwrotny zawodów

nastąpił w 11-tej minucie, kiedy to piłka strzelona przez Króla nietylko trafiła do siatki, lecz *również zdeprymowała zupełnie defensywę Pogoni*. Temu to właśnie brakowi opanowania nerwowego zawdzięcza ŁKS. zdobycie dwóch dalszych punktów, które padły *z dwóch rzutów karnych, podyktowanych za niewątpliwe przewinienia*.

W pierwszym wypadku Hanin jest nawet częściowo usprawiedliwiony, gdyż sytuacja dla Pogoni była beznadziejna. Herbstreich pięknie minął wszystkich przeciwników i znalazł się sam przed Albańskim. Bramka ma paść za chwilę i wówczas to *Hanin sfaulował go*.

Rzut karny wykorzystał Sowiak.

Przewinienie natomiast *Jeżejewskiego* było najwyższą lekkomyślnością. I znowu skuteczny *strzał Sowiaka* podwyższa wynik dla ŁKS-u. Rozumie się, że przy stanie 3:0 dla ŁKS. *trudno już było Pogoni myśleć o zwycięstwie*, tem bardziej, że wszystkie jej ataki rozbijały się o świetnie usposobionego *bramkarza Piaseckiego*. Wyłapywał on wszystkie piłki, bronił w najkrytyczniejszych momentach, rzucając się odważnie pod nogi przeciwników. Poświęcenie to przypłacił on aż

trzykrotną kontuzją,

na szczęście niezbyt groźną, skutkiem czego mógł wytrwać na swym odpowiedzialnym posterunku do końca. Piasecki był bezsprzecznie *najlepszym graczem na boisku* i jemu w pierwszym rzędzie ŁKS. zawdzięcza zwycięstwo. Przy innym bramkarzu *Pogoń musiałaby po przerwie wyrównać*, a kto wie, może nawet przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Przyznać trzeba, że przytem napastników Pogoni

prześladował wyraźny pech.

Sytuacyj podbramkowych było bez liku, przyczem Pogoń miała ich przynajmniej *dwa razy tyle, co Ł. K. S.*, wykorzystała jednak tylko jedną. Zdobywcą honorowej bramki dla gości był *Matjas*, który po rzucie z rogu skierował piłkę do siatki. Stało się to w 24-tej minucie po przerwie.

W ataku Pogoni wyróżnił się tylko dobry technicznie *Matjas*. Ruchliwy i pracowity był *Zimmer*. Nahaczewski grał bez wyrazu. Skrzydłowi Borowski i Niechcioł byli szybkimi, lecz zbyt często zawiniali spalone. Borowski zdradza zadatki na dobrego piłkarza.

W pomocy na wysokości zadania stanął tylko *Deutschman*. Przy nim prawe skrzydło ŁKS. nie istniało. *Wasiewicz* rozegrał się dopiero w drugiej połowie. W obronie *Bereza* górował nad *Jeżewskim*, grał przytomniej i miał pewniejszy wykop, a przewyższał go technicznie. *Albański* nie miał specjalnego popa do popisu. Bramka strzelona przez Króla oraz dwa rzuty karne Sowiaka były niemożliwe do obrony. Albański wykazał swą klasę tylko raz jeden, broniąc niebezpieczny strzał Koczewskiego .

ŁKS., jak już zaznaczyliśmy,

miał swego najlepszego gracza w bramkarzu.

Mimo wspaniałej i porywającej obrony nie była ona jednak wolna od błędów. W obronie pierwszy raz wystąpił *Gałecki*. Występ jego zaliczyć należy do udałych. Grał on spokojnie, rozporządzał pewnym i oswabadzającym wykopem.

Gros pracy padło *na barki pomocy*, która z tego zadania wywiązała się zadowalająco. Dopiero pod koniec zawodów najlepszy w tej linji *Welnic* nieco opadł na siłach. *Tadeusiewicz* szachował Niechcioła, który nie mógł się uwolnić z pod jego kontroli.

W ataku trudno kogoś wyróżnić, chyba *Herbstreicha*. Słówko uwagi należy się też *Królowi*, który powoli odzyskuje formę. *Sowiak*, wzór pracowitości łącznika, tracił wiele przy *Muellerze*, który w kwintecie ofensywnym Łodzian jest najsłabszą jednostką.

Przy porównaniu drużyn, mimo zwycięstwa odniosionego przez ŁKS.

lepsza ocena musi przypaść Pogoni.

Zawody zgromadziły na boisku 4000 publiczności. Sędziował p. *Rosenfeld*, myląc się kilka razy przy ocenie spalonych, czem mimowoli skrzywdził Ł. K. S. i przyczynił się do zdobycia przez Pogoń honorowej bramki, która zresztą gościom całkowicie się należała.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 27 maja. Po dwutygodniowej przerwie znowu kontynuowano rozgrywki o mistrzostwo we wszystkich klasach, przyczem nie brak było niespodzianek tak w kl. „A" jak i „B". Prowadzą w klasie „A" równą ilością punktów nadal **Zwierzyniecki i Podgórze.** W kl. „B" **„Kabel"** mimo porażki jest dalej faworytem na mistrza.

W kl. A: Nadwiślan — Makkabi 1:0 (1:0). Niezasłużoną porażkę poniosła Makkabi będąc lepszą drużyną, szczególnie po przerwie silnie naciskała na bramkę Nadwiślanu.

Bramkę dla Nadwiślanu zdobył **Koprowski.** Na wyróżnienie zasługują: bramkarz Nadwiślanu **Zuzek,** w Makkabi zaś **Haber,** dobrze zapowiadający się w obronie. Sędziował dr **Lustgarten.**

Legja — Olsza 1:0 (0:0). Obie drużyny zajmujące słabą lokatę w tabeli, grały bardzo nerwowo i chaotycznie. Do przerwy stroną atakującą była Olsza, zaprzepaszczając „murowane" okazje do zdobycia bramki. Po przerwie drużyna Olszy opadła zupełnie na siłach, natomiast Legja energicznie przeprowadzała ataki zdobywając w tym czasie bramkę „główką" przez **Czopika.** Z Legji ponad poziom innych zawodników wybijał się prawoskrzydłowy **Zaczyński,** z Olszy śordkowy pomocnik Klammer. Sędziował p. **Schneider.**

Podgórze — Korona 2:2 (1:0). Drużyna Podgórza straciła w tem spotkaniu pierwszy punkt. Przebieg gry ostry, naogół nieciekawy, przyczem wynik jest prawdziwem odzwierciedleniem sił obu drużyn. Bramki dla Podgórza uzyskali: **Mycoń** i **Guzda,** dla Korony: **Stankusz** i **Kochanski.** Sędziował p. **Berwald.**

Wawel — Unia 4:1 (2:0). Bardzo ładna i ambitna gra drużyny wojskowej, która miała przez cały przeciąg zawodów znaczną przewagę nad Unią, odnosząc zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Piątek** (2), **Sucharski** i **Wołoszyn** po 1, dla pokonanych: **Dyba** przy pomocy bramkarza Wawelu. Sędziował na odmianę do przerwy p. **Huppert,** a po przerwie p. **Gumplowicz.**

Krowodrza — Grzegórzecki 3:1 (1:0). Drużyna Krowodrzy zaprezentowała się na powyższych zawodach bardzo dobrze. Prowadząc zupełnie otwartą grę przez cały przeciąg zawodów, w przeciwieństwie do drużyny Grzegórzeckiego, która grała zbyt defenzywnie zdobywając honorowy punkt z rzutu karnego. Dla Krowodrzy, która odniosła piękny sukces, na obcem boisku zdobyli p... **Szczurek** z wolnego, **Wrona** i **Molenda.** Sędziował **Medwin.**

Cracovia I B. — Zwierzyniecki 4:2 (0:2). Drużyna Zwierzynieckiego niepotrzebnie nadużywała siły fizycznej, mając do przerwy zdecydowaną przewagę, zdobywając w tymże czasie dwie bramki przez **Pamułę II** i **Woźniaka.** Drużyna Cracovii w odmłodzonym składzie dopiero po przerwie się rozegrała, uzyskując znaczną przewagę nad silną drużyną leadera w tabeli. Bramki dla Cracovii uzyskali: **Chudzik, Ołaszewski** po 1 i **Pstrąg** 2. Sędz... p. **Immerglück.**

W kl. „B" — Czarni—Siła 5:1 (3:0). Do przerwy silnie przeważają Czarni, po przerwie gra równorzędna. Do klęski Siły przyczyniło się trio obronne. Bramki strzelili dla Czarnych: **Kammer** 2, **Kafel, Gawlik** i **„samobójcza"** dla Siły: **Silberfreund.** Sędziował p. **Kochanek.** — **Sparta—Kabel 2:1** (0:0). Gra na dość wysokim poziomie, przyczem przez zasłużone zwycięstwo na obcem boisku Sparta odbiera Kablowi pierwsze punkty w mistrzostwie. Bramki strzelili dla Sparty: **Zdzisek,** dla Kabla: **Godula.** Sędziował p. **Heitner.** — **Zakrzowianka—Jutrzenka 6:1** (3:0). Łatwe zwycięstwo odniosła drużyna Zakrzowianki. Sędziował p. **Pryk.** — **Hakadur—Orlęta 3:3** (2:2). Na powyższych zawodach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek **złamania nogi,** któremu uległ przy zderzeniu zawodnik Hakaduru **Rosenblum.** Bramki strzelili dla Hakaduru: **Pilelr** 2 i **Gwóźdź,** dla Orląt: **Wcześniak** 2 i **Cychowski.** Sędziował mgr. **Herman.** — **Hagibor—Hakoah 4:2** (2:2). Zasłużone zwycięstwo drużyny Hagiboru, dla której bramki uzyskali: **Schmalholz** i **Fingerhut** po 2, dla Hakoahu: **Weissblatt** i **Horowitz.** Sędziował p. **Liebling.**

W kl. „C". — Maraton—Ż. T. S. 3:0 (1:0). Sędzia p. Sołek. — **Płaszowianka—Tor 2:1** (1:1). Sędzia p. Bloch. **Wolania—Orkan 5:1** (3:1). Sędzia p. Kerz. — **Sokół Wieliczka—Tonianka 5:0** (3:0).

——§o§——

Wisła jun. II—Siła II 9:2. Nowa drużyna juniorków Wisły wykazała dobre zgranie i formę, odnosząc łatwe zwycięstwo. Bramki strzelili dla zwycięzców Brykalski (3), Oicsm (2), „Józef" (2) i „Soler" (2). Oprócz strzelców wyróżnili się Glixeli i Wroński.

---

cze gdzieindziej — nie wiemy, ale nie jest to chyba wykluczone, skoro możliwość taka faktycznie i statutowo istnieje. Co za *nieprawdopodobny bałagan!*

* * *

Weźmy teraz *same mistrzostwa*. Wiemy, że rok co rok dochodzi do *mniej lub bardziej poważnych awantur* z racji wyznaczania poszczególnych klubów do t. zw. puli finałowej o mistrzostwo Polski. Związek wyznacza *„dowolnie"* ośm klubów, według swego własnego uznania, nie mogąc się przytem kierować nawet takim probierzem, jak mistrzostwa okręgowe, które w tym czasie nie są jeszcze nigdy ukończone.

W żywej pamięci mamy jeszcze wszyscy incydent tegoroczny z *Ogniskiem wileńskiem*, które uczuło się słusznie — jak się okazało później — dotkniętem i pokrzywdzonem niezaliczeniem go do elity hokejowej, rozgrywającej te komiczne mistrzostwa i w rezultacie przeforsowało właśnie wniosek o votum nieufności dla dotychczasowego zarządu. Jakaż to straszliwa chciwość władzy w PZHL i co za ogrom uprawnień!

Takich mistrzostw między klubami, nominowanymi przez Związek *niema chyba na całym świecie*. Ileż się o tem pisało już i mówiło, ile złej krwi narobił ten absurdalny system mistrzowski — a przecież ciągle jeszcze nie zdołaliśmy się go pozbyć i zastąpić jakimś innym, bardziej sprawiedliwym i rozumnym a wykluczającym a priori możliwość podejrzeń o stronniczość czy protekcję.

Wszystkie inne polskie związki ogólnopaństwowe przechodziły przecież również te same boleści organizacyjne, ten sam okres rozwoju i związaną z tem konieczność uregulowania i zmienienia sposobu rozgrywek mistrzowskich i wszystkie zdołały sobie *jakoś poradzić* z tem bez uciekania się do takich dyktatorskich i niespotykanych w sporcie metod.

Pomijając już niedopuszczalność wprost tego systemu mistrzostw z wyboru, za który Związek przed niczem i nikim nie ponosi odpowiedzialności, odbija się on poważnie właśnie na rozgrywkach o *mistrzostwo okręgowe*, które *pozbawione są wszelkiej siły atrakcyjnej*. Pocóż u licha odbywają się wogóle te mistrzostwa okręgowe, skoro nie decydują one o niczem i nie dają nikomu niczego, dosłownie niczego.

Trzeba raz wreszcie zerwać z tem stanowczo, zerwać zdecydowanie i pomęczyć się trochę nad wynalezieniem *jakiegoś ludzkiego sposobu* przeprowadzenia mistrzostw Polski. Można się zgodzić nawet z jakimś rokiem próbnym, z jakimś systemem warunkowym, którego żywotność wypróbowanoby i w razie niepowodzenia wymienionoby na inny, lepszy lub dogodniejszy. W każdym jednak razie coś trzeba zrobić koniecznie, a nie ciągnąć lekkomyślnie dalej skrzypiący wóz naszego hokeja, ciągnąć go na bezdroża, na których wcześniej czy później znaleźć się będzie musiał.

* * *

Przypatrzmy się dalej, co zrobił Związek Hokejowy dla *rozbudowy tego sportu wszerz* i zdobycia dlań dalszych terenów, o czem słyszymy z roku na rok przy okazji zmiany dekoracji w zarządzie tego związku. Zgodziliśmy się już przed kilku laty na to, że jednym z kardynalnych warunków dla rozwoju danej gałęzi sportu jest stworzenie odpowiedniej ilości instruktorów i nauczycieli, których przydziela się słabszym okręgom i terenom, pozbawionym choćby wzorów, jakie istnieją w centrach hokejowych dla chętnych adeptów tego sportu.

Jeden, *dosłownie jeden* obóz instruktorski odbył się przed laty na Śląsku pod kierownictwem zawodowego hokeisty i zawodowego pijaka kanadyjskiego *Farlowa*. Na obóz ten zjechali się wszyscy czynni gracze hokejowi, a więc element już z góry — na najbliższe przynajmniej lata — niestosowny, nie mówiąc już o tem, że obóz instruktorski przemienił się potem z natury rzeczy w obóz treningowy przed mistrzostwami świata w Krynicy i *nie wyszedł zeń ani jeden instruktor hokejowy*.

* * *

To wszystko. Poza tą próbą, nieudałą zresztą i za którą nie odpowiada dzisiejszy zarząd, nie słyszeliśmy *ani razu* dotychczas o czemś podobnem. Ani na chwilę nie pomyślał nikt z panów, którzy zasiadali potem kolejno w następnych zarządach o tem, co będzie za kilka lat, o tem co będzie po nich i co pozostawią polskiemu sportowi hokejowemu w spadku po swoich rządach.

Po okresie rozmachu i inicjatywy zakrojonej na miarę europejską, inicjatywy, jak się okazało nieprzemyślanej i wprost lekkomyślnej niekiedy, która przyniosła nam w spadku długi i zobowiązania finansowe, niespłacone do dnia dzisiejszego — ale i stadjon katowicki oraz dwukotne wicemistrzostwo Europy — przyszedł okres *marazmu* i *niedołęstwa*.

Polski Związek Hokejowy przemienił się właściwie w instytucję od przeprowadzania „dochodowych" imprez hokejowych, które kończą się — *deficytem*, zmonopolizował wszystkie turnieje w kraju i wyjazdy zagranicę, nie pozostawiając konsekwentnie prywatnej inicjatywie klubowej możliwości rozwinięcia się. Skrępował, zesznurował ją dokumentnie, zabierając graczy wszystkim klubom do chybionych często pomysłów, wprowadził *dezorganizację całego życia klubowego*, które nie znając często planów swej naczelnej władzy nie mogą zdobyć się na twórczą pracę bez obawy ryzyka.

* * *

Przytem w samym Związku panują stosunki niewesołe, że wspomnimy tylko ostatni incydent między wiceprezesem związku, a jego kapitanem związkowym.

Reasumując domagamy się od przyszłej naszej naczelnej magistratury hokejowej, bez względu na to kto w niej będzie zasiadał, załatwienia choćby najpilniejszych postulatów, poruszonych już wyżej a więc:

1) Ostatecznego uregulowania systemu mistrzostw Polski.

2) Zrezygnowania z nieznośnego monopolu imprez hokejowych i pozostawienia tychże inicjatywie klubowej.

3) Ustalania składu reprezentacji państwowej na zasadzie rzeczywistych umiejętności graczy, a nie jak dotychczas według klucza klubowego, czem starano się skaptować sobie poszczególne kluby.

4) Zmiany podstaw organizacyjnych, któreby na przyszłość uwzględniały interesy wszystkich klubów hokejowych w Polsce.

5) Zajęcia się przyszłością hokeju polskiego, popieraniem małych klubów, wyszkoleniem instruktorów, którzyby dbali o narybek.

6) Ustalenia programu międzynarodowego i spotkań międzypaństwowych na samym początku sezonu i — dotrzymywania tego programu.

J. Roha.

Niemieccy piłkarze biją wicemistrza Europy

Niemcy — Czechosłowacja 2:1 (1:0)

Drezno, 26 maja. (Tel) W obecności 65.000 widzów odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Niemcy—Czechosłowacja, który zakończył się ciężko wywalczonem *zwycięstwem reprezentacji niemieckiej w stosunku 2:1 (1:0)*. Mecz cieszył się *kolosalnem zainteresowaniem*, co zmusiło organizatorów do zbudowania na boisku *dodatkowych trybun* dla pomieszczenia olbrzymiego natłoku publiczności, która już od wczesnych godzin rannych poczęła zajmować miejsca na widowni. Pojawienie się obu drużyn na boisku powitano burzą oklasków. Przed rozpoczęciem meczu odegrano *hymny państwowe Niemiec i Czechosłowacji*.

Drużyna niemiecka pokazała *ładną, obliczoną na efekt grę*. Zawody prowadził wzorowo sędzia belgijski p. *Langenus*, którego rozstrzygnięcia nigdy nie dawały powodu do krytyki. Już w pierwszych minutach gry atak niemiecki zademonstrował piękną grę, zagrażając często bramce przeciwnika. Duszą tego ataku byli

Lenz i Fath,

którzy stwarzali wiele niebezpiecznych momentów pod bramką czeską. Drużyna niemiecka grała swoim wypróbowanym systemem „W", przyczem odznaczała się *nadzwyczajną wprost ruchliwością*.

Drużyna czeska grała swoim systemem, polegającym na *płaskiej i miękkiej kombinacji*. Piłka z podziwu godną precyzją chodziła od gracza do gracza, jak gdyby ciągnięta na sznurku. Zaimponowała również *postawa fizyczna Czechów*, którzy jednak w decydujących momentach nie mogli zdobyć się na odpowiednią siłę przebojową, łamiąc się na zdecydowanym oporze obrony niemieckiej.

Pierwsza połowa gry była *naogół wyrównana*, ciągu mieli przewagę, gdy po kilku minutach niespodziewanie padła *druga bramka niemiecka*, przyczem jednak Czesi mieli znacznie więcej z gry. Ataki Niemców, aczkolwiek sporadyczne w tym okresie, były jednak zawszą niebezpieczne. Już w 6-tej minucie zdawało się, że padnie pierwsza bramka dla Niemiec. Fath, znajdujący się niedaleko bramki, otrzymał, dzięki wspaniałej akcji Sifflinga, piłkę i oddał ostry strzał, który jednak *trafia w słupek*. Nadbiegający Lehner nie mógł już dosięgnąć piłki, która stała się łupem bramkarza.

W kilka minut później podobna sytuacja wydarzyła się *pod bramką niemiecką*, gdzie *Hruska* po ładnej solowej akcji oddał groźny strzał, który jednak poszedł na róg. Bezpośrednio potem w 12-tej minucie padła

pierwsza bramka dla Niemiec.

Po ładnej kombinacji Conena i Lehnera, *Lenz* otrzymuje piłkę i z odległości 8 m. lokuje piłkę w siatce. Bomba ta była dla bramkarza Planicki nie do obrony. Wynik 1:0 pozostaje do przerwy niezmieniony.

Pierwsze minuty drugiej połowy gry nie wróżyły dla drużyny niemieckiej niczego dobrego. Czesi pełną parą dążyli do wyrównania i przez dłuższy czas

nie schodzili z połowy niemieckiej.

Sytuacja zdawała się być tem groźniejsza dla Niemiec, ponieważ obrona ich poczęła okazywać *pewne wyczerpanie*. Na szczęście jednak liczne w tym okresie ataki czeskie, zakończyły się jedynie na kornerach. W 6-tej minucie padła

wyrównująca bramka.

Pucz przedarł się przez tyły niemieckie i podał piłkę stojącemu pod bramką Hrusce, który ładną „główką" umieścił ją w siatce. Czesi w dalszym W 8-mej minucie Siffling, który obk Lenza był najlepszym graczem niemieckim, przeprowadził wspaniałą akcję. Od niego piłka dostała się do Conena, który posłał ją Lenzowi, ten podał dalej *Fathowi*, który oddał strzał do bramki. Planicka robinsonował i w ostatniej chwili pięścią zdołał odrzucić piłkę w bok, lecz przytomny *Lenz* v okamgnieniu doskoczył i ulokował piłkę w pustej bramce.

Drużyna czeska dąży do wyrównania i zaczyna coraz bardziej przygniatać, lecz Niemcy, którzy za wszelką cenę dążą do utrzymania zwycięskiego wyniku, zaczynają stosować

taktykę „murowania".

Wszystkie niezwykle żywiołowe w tym okresie ataki czeskie rozbijają się o twardą jak żelazo obronę niemiecką, wzmocnioną wydatnie pozostałemi linjami drużyny. W 17-tej minucie

Planicka odniósł ciężką kontuzję

i musiał wycofać się z gry. Miejsce jego zajął młody *Klenovec*. Pod koniec gra zaostrza się, przyczem Niemcy są stroną bardziej agresywną. W 28 minucie sędzia zmuszony jest podyktować *rzut karny przeciw Niemcom*, których obrona dopuściła się faulu na Puczu na polu karnem. Sobotka, który był wykonawczą rzutu karnego, strzelił jednak dość słabo i niedokładnie, wobec czego piłka stała się łupem bramkarza, a temsamem minęła dla Czechów korzystna okazja do wyrównania.

Przewaga Czechów mimo, że grali oni pod koniec tylko w dziesiątkę, uwydatnia się w dalszym ciągu, lecz żadna z licznych akcyj napadu nie została już uwieńczona wynikiem cyfrowym. Stosunek kornerów wynosił 5:0 na korzyść Czechów

W Sofji nie poszło tak dobrze

Sofja, 26 maja. (Tel) *Bułgarja—Niemcy B 2:0* (0:0). Zwycięstwo Bułgarów zasługuje na podkreślenie, gdyż drugi garnitur Niemiec był b. silnym zespołem.

Nareszcie 8 m. w skoku w dal

Nowy Jork, 26 maja. (Tel) W mieście Annaharban w stanie Michigan odbyły się zawody lekko atletyczne, w których nadzwyczajne wyniki osiągnął *murzyn Jessie Owens*. W jednym dniu ustanowił on *dwa nowe rekordy światowe*, mianowicie *w skoku w dal uzyskał wynik 8.13 m.*, w biegu na 220 yardów 20.3 sek.

Wynik 8.13 w skoku w dal jest *wynikiem wprost fenomenalnym*. Przez długi czas zdawało się, że nikt granicy 8 metrów nie zdoła przekroczyć. Zwolna jednak posuwano rekord tegoż skoku o kilka — kilkanaście centymetrów, aż nareszcie przekroczono 8 metrów. A jeszcze niedawno temu, bo kilkanaście lat, mówiono, że 6 metrów jest granicą możliwości ludzkich w skoku w dal! Potem za granicę tę uważano 7 m., a gdy ustanowiono rekord 7.98 m. — cały świat oczekiwał przekroczenia 8 m. Nastąpiło to dziś.

Wyniki Jessie Owensa udowadniają jeszcze raz *specjalną predyspozycję rasy murzyńskiej do sprintów i skoków w dal*. Krótki wysiłek, przy maksymalnem napięciu odpowiada szczególnie uzdolnieniom murzynów, którzy obecnie zajmują od kilku lat pierwsze miejsce w sprincie i w skoku w dal.

Nauczyciele narciarstwa nie są amatorami!

Doniosła decyzja Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego

Od czasu kongresu olimpijskiego w Oslo datuje się zacięty spór między *Międzynarodową Federacją Narciarską* a *Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim* na temat dopuszczenia nauczycieli narciarstwa do mistrzostw olimpijskich.

Jak wiadomo, kongres uchwalił *nie dopuścić tychże nauczycieli do zawodów, uznając ich za zawodowców*. Tymczasem Federacja narciarska nie poddała się tej uchwale, motywując ten krok tem, że określanie, kto jest amatorem, a kto nim nie jest, pozostawiono do *swobodnego uznania poszczególnym federacjom*, przyczem nauczyciele narciarstwa brali już udział w igrzyskach olimpijskich w St. Moritz i Lake Placid. Ponadto Federacja narciarska prawdopodobnie pozostawała pod silnym wpływem kilku krajów, które wprost zagroziły, że jeśli nie dopuści się nauczycieli narciarstwa do Igrzysk, *to one wogóle z Igrzysk tych wycofają się*.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski pozostaje jednak nieugięty i ostatnio nadesłał do F. I. S. pismo następującej treści:

„W odpowiedzi na list F. I. S. z dn. 27 kwietnia b. r. pozwalamy sobie zawiadomić Panów, że wydział wykonawczy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego nie jest uprawnionym do anulowania już powziętych uchwał. Skutkiem tego zawodowi nauczyciele narciarstwa nie będą dopuszczeni do narciarskich zawodów olimpijskich. Uchwałę tę powzięto z całą świadomością jej doniosłości na międzynarodowym kongresie olimpijskim w Oslo. Jeśli zawodowi nauczyciele narciarstwa brali udział w zawodach w St. Moritz i Lake Placid, to miało to miejsce tylko dlatego, że I. O. C. w tym czasie nie był poinformowany o tych wypadkach. Należy ubolewać, że niektóre państwa z tego powodu mają zamiar zrezygnować z udziału w Igrzyskach r. 1936. Niemniej jednak mamy nadzieję, że możemy liczyć na udział każdego kraju, w którym sport narciarski jest uprawiany przez innych zawodników, nawet wtedy, gdy oni nie mogą uzyskać tych błyskotliwych wyników, co zresztą i tak nie jest celem Igrzysk Olimpijskich".

Co obecnie zrobi F. I. S.

Międzynarodowa Federacja Narciarska znajduje się obecnie w położeniu, rzecz można bez wyjścia, gdyż nie ma możności zmienić uchwały I. O. C. Tak samo nie może zmienić postanowienia kongresu F. I. S., że w latach, gdy odbywają się Igrzyska Olimpijskie — doroczne zawody F. I. S. uchodzące za nieoficjalne mistrzostwa Europy, zostają odwołane — obecnie więc przynajmniej 12 państw, członków Federacji, może postawić wniosek o zwołanie *nadzwyczajnego walnego zebrania Federacji* i później zmienić uchwałę w ten sposób, że zawody F. I. S. będą się odbywały w tych samych latach, co Igrzyska Olimpijskie, a w zawodach F. I. S. nauczyciele narciarstwa mogą startować bez żadnych ograniczeń.

—§o§—

Wyjazd polskich szermierzy na Węgry

Na trening do Budapesztu wyjeżdża dziś 27 bm. dziewięciu szermierzy polskich, a mianowicie: **Segda, Tichy, Zapaśnik, Papee, Sobik, Zaczyk, Paszek, Friedrich i Franz.**

Szermierze nasi wezmą udział w dwóch turniejach w Budapeszcie, a mianowicie 30 bm. i 2 czerwca. Pobyt naszych szermierzy na Węgrzech potrwa do 7 czerwca.

* * *

W grudniu projektowane jest urządzenie meczu szermierczego **Polska—Niemcy** w Warszawie w trzech broniach.

* * *

Cztery obozy przedolimpijskie projektuje Polski Zw. Szermierczy, a mianowicie w grudniu, lutym (w górach), maju i lipcu. Do obozu tego wejdzie 20 zawodników.

Peter Fick nie przyjedzie do Polski

Zw. Pływacki postanowił zrezygnować ze sprowadzenia słynnego pływaka polsko-amerykańskiego Peter Ficka do Warszawy ze względu na trudności w uzgodnieniu terminu. Fick wysunął termin 8—9 czerwca, ale P.Z.P. ze względu na mecz o puhar Davisa zaproponował inny termin, a mianowicie 15 czerwca, na który jednak Fick nie mógł się zgodzić ze względu na inne zobowiązania.

Bokserzy wileńscy jadą do Łotwy

Termin międzynarodowych zawodów bokserskich w Rydze został przesunięty na 27—29 maja. W turnieju tym mają wziąć udział, jak już pisaliśmy, bokserzy *Wilna, Łotwy i Finlandji*.

Skład Wilna został już ustalony. Przedstawia się on następująco: Sandler, Malinowski, Krasnopiórow, Sosnowski, Matiukow, Judig, Zawadzki i Poliksza. Wilnianie wystąpią jako drużyna KPW Ognisko.

Turniej rozegrany zostanie w ten sposób, że pierwszego dnia walczyć będzie 8 Finlandczyków, 4 Polaków i 4 Łotyszów, a drugiego dnia 8 Polaków i po 4 Finlandczyków i Łotyszów. W trzecim dniu Łotwa wystawi pełny skład 8 bokserów, a pozostałe drużyny po 4 bokserów. Walka w wadze ciężkiej nie odbędzie się z tem zastrzeżeniem, że w półciężkiej odbędą się dwa spotkania.

Na kole dookoła Włoch

Wyścig kolarski dookoła Włoch, rozpoczęty w sobotę dnia 18 b. m. odbywa się bez poważniejszych incydentów. Naogół można stwierdzić, że jest nieco mniej interesującym, niż po inne lata, a to dlatego, że kolarze włoscy, znajdujący się już w dobrej formie, górują wyraźnie nad zagraniczną konkurencją i wygrywają etap po etapie.

Emocja, towarzysząca wyścigowi zmalała także dlatego, że jeden z najlepszych kolarzy starszej generacji *Girardengo* wycofał się na piątym etapie. Czerwona koszulka leadera zmienia się dość często swego posiadacza.

Wyniki etapów były nast.: I etap Medjolan — Cremona 156 km.: 1) *Bergamashi* 4:30:26, II etap Cremona — Mantua 175 km.: 1) *Piemontesi* 4:47:24, III etap Mantua — Sovigo 162 km.: 1) *Guerra* 4:31:43, IV etap Rovigo — Cesenatico 140 km.: 1) *Guerra* 3:40:36. Przed piątym etapem rozegrano na trasie Cesenatico do Riccione wyścig na czas, w którym zwyciężył *Olmo* w czasie 8:47. V etap z Riccione do Portocivitanova 136 km.: 1) *Folco* 3:47:59. W Portocivitanova kolarze mieli jeden dzień odpoczynku. VI etap Portocivitanova — Aquila 171 km.: 1) *Baroni* 4:37:48.

Rzym, 26 maja. (eTl) W niedzielę ukończono etap na trasie Nanciani—Bari (300 km). Zwycięzcą na tym etapie został *Guerra* w czasie 11 godz. 20 min. Dalsze miejsca zajęli: Binda, Olmo i Maserati.

SPORT, KTÓREGO NIE ZNAMY

Dziś, jeżeli mówimy o hokeju, to każdy z przeciętnych sportowców zawsze będzie miał na myśli *hokej lodowy*, a bardzo niewielu zda sobie sprawę z tego, że hokej na lodzie *wywodzi się właściwie z hokeja na trawie*. Pewną winę za taki stan rzeczy ponosi zapewne Polski Związek Hokeja na Trawie, który mimo 9-ciu lat istnienia nie potrafił zapropagować tej gałęzi sportu na wielką skalę, ograniczając swą działalność prawie wyłącznie do województwa poznańskiego.

Hokej powstał już w średniowieczu *we Francji*, a nazwę swą wywodzi od kija owczarskiego *„hoequet"*. Według zdania innych hokej wywodzi się *z Indyj*, a mniemanie to potwierdza *wysoka klasa hokeistów indyjskich*, którzy nie mają sobie równych w Europie.

Z drugiej jednak strony stwierdzić trzeba, że najlepiej zajęła się hokejem *Anglja*, która pierwsza wydała *oficjalne przepisy gry* i stale je ulepsza. Międzynarodowa Federacja, której siedzibą jest Paryż, skrupulatnie przyjmuje wszelkie zmiany poczynione przez Anglję mimo, iż ani Anglja, ani Szkocja, ani Irlandja czy Walja do Federacji nie należą.

Przepisy gry w hokeja przechodziły liczne zmiany, a obecna ich forma *ustaliła się w r. 1890*, w którym to czasie została utworzona *Międzynarodowa Federacja Hokejowa*. Po wojnie hokej znajduje przyjęcie w wielu krajach europejskich i w roku 1928 znajduje się *w programie Igrzysk Olimpijskich*.

Nie wszystkie kraje równo zainteresowały się tym egzotycznym poniekąd sportem. Hokej, wymagając większych nieco wkładów materjalnych, niż piłka nożna oraz będąc w zasadzie trudniejszą grą niż piłka nożna, *nie potrafił zagrozić popularnemu footballowi* i przyjął się na szerszą skalę tylko w pewnych krajach. Kraje te to przedewszystkiem *Anglja, Szkocja, Irlandja, Niemcy i Indje*. W tych ostatnich hokej jest grą narodową i uprawiają ją *setki drużyn*. Podobnie jest w Anglji, która liczy *około 1500 klubów*, a conajmniej drugie tyle należy zapisać na konto klubów szkolnych i wojskowych.

Do *Polski hokej przedostał się z Niemiec*. Pierwsze kluby powstają na Pomorzu i w Poznańskiem, potem w Warszawie, na Śląsku i t. d. Mistrzostwa Polski rozgrywane są od r. 1927, a kończą się przeważnie *sukcesem drużyn poznańskich*. Jak już zaznaczyliśmy, hokej nie zdobył sobie większej popularności i dopiero obecnie po przeprowadzeniu znanych reform w polskim sporcie, zapowiedziano m. i. *usilniejszą propagandę hokeja na trawie*.

W Niemczech i w Anglji hokej znalazł *szerokie zastosowanie*

w klubach kobiecych.

Zarówno liczebnością, jak i poziomem gry drużyny angielskie i niemieckie przewyższają wszystkie pozostałe kraje, a częściowo jeszcze dochodzi tutaj *Francja i Ameryka*. W ostatnich czasach miał miejsce szereg meczów międzypaństwowych, które, o ile w Polsce przeszły z łatwo zrozumiałych powodów zupełnie bez wrażenia, o tyle zagranicą cieszyły się znaczną popularnością.

Jedną z ostatnich sensacyj był *międzynarodowy kobiecy turniej hokejowy*, zorganizowany w znanej miejscowości kąpielowej Niemiec, *Wiesbaden*. Brały w nim udział drużyny *Welsh Women's* z Walji i reprezentacja *południowych Niemiec*. Turniej ten zakończył się *zwycięstwem Angielek*, lecz sam mecz należał do niezwykle zaciętych i porażkę drużyny niemieckiej należy zapisać jedynie na konto większej nieco rutyny Angielek.

Podobnie jak tenis, tak i hokej na trawie ma swoją

kwestję „kostjumową".

Konserwatyzm angielski utrzymuje w tym sporcie *dawny strój hokeistek*, składający się z bluzki, spodniczki, pończoch do kolan i pantofli. Amerykanki zupełnie może nawet i słusznie uznały kostjum ten za przestarzały i usiłują narzucić *nową modę*, która wzoruje się na modzie męskiej, a więc przewiduje krótkie sportowe spodenki i koszulkę trykotową, w miejsce krępującej swobodne ruchy spódniczki i zbyt ciepłej bluzki. „Rozgrywka" między tymi dwoma obozami nie doprowadziła narazie do żadnych rezultatów, Amerykanki bowiem grają dalej w swoich nowych kostjumach a Angielki, Niemki, Francuzki utrzymują się przy swojej modzie.

Wobec braku większego zainteresowania grami sportowemi wśród kobiet, wartoby, aby nasze panie zainteresowały się tą grą, która posiada *wysokie walory ćwiczenia sportowego*. Wymaga bowiem dużej dozy wytrzymałości i zręczności, a przytem wszechstronności i uprawianie jej przynieść może młodemu pokoleniu wiele korzyści.



Na lewo: Bramkarka drużyny południowych Niemiec, Schütz przygotowuje się do obrony na meczu z Angielkami.



W kole: Grupa widzów na meczu Anglja—południowe Niemcy, zaopatrzona w szereg najrozmaitszych maskotek.





Powyżej: Niemiecka obrona interwenjuje na meczu z Angielkami w Wiesbadenie.

Poniżej: Zacięta walka o piłkę między atakiem niemieckim i angielskim w Wiesbadenie.



Medycyna w Niemczech na usługach sportu

Lecznica sportowa w Hohenlychen

Jednem z pierwszych posunięć mianowanego przed dwoma laty „Reichssportführerem" v. Tschammer und Ostena był atroska o zapewnienie sportowcom niemieckim *odpowiedniej opieki lekarskiej*. Oprócz powołania do życia szeregu poradni lekarskich i stacyj pierwszej pomocy, założono także lecznicę sportową w Hohenlychen. Lecznica ta nie jest utrzymywana wyłącznie z subsydjów rządowych, ale składają się na nią w pierwszym rzędzie *groszowe opłaty płacone przez samych sportowców na konto t. zw. „Hilfsfond"*.

Lecznica ta oddaje olbrzymie usługi sportowcom, którzy w czasie ćwiczeń sportowych odnieśli jakieś poważniejsze kontuzje. Stosuje się tutaj nietylko *kurację*, ale także przeprowadza się *skomplikowane operacje* pod okiem najlepszych chirurgów niemieckich, a także przeprowadza się *specjalne badania lekarskie*, związane z problemem wychowania fizycznego. Jak więc widzimy, lecznica ta jest doniosłym posterunkiem pracy dla młodych lekarzy, którzy tutaj mogą nabierać wykształcenia ściśle fachowego, z którym później udają się w teren do rozmaitych poradni sportowo-lekarskich.

Pacjent, który przeszedł kurację w Hohenlychen zdrowy, opalony i w dobrej formie fizycznej, jak i psychicznej, wraca do życia sportowego jako pełnowartościowa jednostka.

Zaznaczyć należy, że lecznica w Hohenlychen nie jest przeznaczona, jakby ktoś mógł sądzić, dla wybitnych asów sportowych. Nie, lekarze nie robią różnicy najmniejszej *między rekordzistą, a zupełnie nieznanym sportowcem*. Lecznica w Hohenlychen zdobyła sobie taką popularność, że w charakterze gości bawią także osoby, które odniosły kontuzje w czasie wykonywania swojego zawodu.

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi zwiedzający tę lecznicę gość bez względu na to, czy jest zupełnym laikiem, czy też fachowcem, to *wysoki poziom moralny lekarzy*. Jest rzeczą zupełnie jasną, że sportowcy, przybywający do Hohenlychen, oprócz kontuzyj fizycznych, często wykazują także *pewne załamanie psychiczne, nerwowe*, które leczy tutaj w pierwszym rzędzie wybitna indywidualność lekarza. Lekarze pracują więc zarówno nad ciałem, jak i nad duszą młodego sportowca i wreszcie doprowadzają do tego, że kuracjusz, opuszczając Hohenlychen mówi sobie: ja muszę, mogę i chcę nadal pracować i brać udział w ćwiczeniach fizycznych.

Kuracjusze Hohenlychen składają się

z najrozmaitszych sfer.

Widzimy tutaj *nauczyciela gimnastyki*, który nie znalazł dotychczas czasu na wyleczenie dawno odniesionej kontuzji. Podobnie ma się sprawa z *piłkarzem*, który mimo kontuzji musiał brać co niedzielę udział w meczach, aż wreszcie doprowadził do stanu wręcz rozpaczliwego. Znajduje się także *młoda dziewczyna*, która również zlekceważyła sobie drobne uszkodzenie, a teraz musi się leczyć. Znajdują się także młodzi ludzie, którzy na skutek wypadków na zawodach sportowych na długie lata zostali *pozbawieni możności zarobkowania*. Wszyscy oni nabrali tutaj nowych sił, oczekując z niecierpliwością chwili, kiedy będą mogli powrócić do swoich normalnych zajęć i sportu.

(Dalszy ciąg na str. 10)

Powyżej: Fragment z meczu Anglja — południowe Niemcy w Wiesbadenie, pod bramką niemiecką.

Poniżej: Jedna z hokeistek niemieckich obserwująca walkę swych koleżanek.



VEREY POJEDZIE DO HENLEY

Zarząd P. Z. T. W. zdecydował *wysłać zgłoszenie mistrza Polski na jedynce Vereya od regat wioślarskich w Henley*. W biegu o słynne „Diamonds Sculls“ mają startować w r. bież. wioślarze tej miary co mistrz Europy *Schäfer, dr Buhtz, Rufli i Studach*. Do nich dojdzie jeszcze *elita skifistów angielskich* oraz *kilku wioślarzy amerykańskich*.

Decyzja co do wyjazdu Vereya spoczywa *nadal w rękach M. S. Z. i P. U. W. F.*, przyczem sfery wioślarskie nie tracą nadziei, że nasze czynniki rządowe docenią *olbrzymie znaczenie propagandowe wyjazdu mistrza Polski do Anglji*, zwłaszcza, że znajduje się on obecnei *w dobrej formie* i może odnieść w Henley poważny sukces.

Również prawdopodobnym jest *wyjazd polskiej osady na regaty długodystansowe Ostrzyhom—Budapeszt na Węgrzech*, organizowane z okazji uroczystości ku czci króla Jana III przez *Towarzystwo Polsko-Węgierskie*. Ponadto osady polskie wezmą udział w regatach *w Gdańsku* w dn. 23 czerwca oraz w tymże samym dniu w regatach *we Włocławku*. Na te ostatnie regaty planowany jest również wyjazd utalentowanego skifisty wileńskiego K... Zaproszenie na regaty do Pallanza (Włochy) zostało załatwione odmownie z powodu kolizji terminów.

Natomiast do Polski zapowiedziano

przyjazd dwójki austrjackiej.

Nie jest to jednak słynna dwójka braci Kopetzkych (jak to doniosła prasa warszawska). Robert Kopetzky, szlakowy tej dwójki, przechodził ostatnio *poważne zatrucie krwi* i wogóle wątpliwem jest, aby w r. bież. mógł startować. W danym wypadku chodzi o przyjazd do Polski *osady, trenowanej przez znanego w Polsce trenera inż. Haspla*, który obecnie przebywa w Linzu.

* * *

W wioślarskiej drużynie olimpijskiej zaszły ostatnio małe zmiany. Mianowicie skreślony został z tej drużyny *Tnczyński* (Kaliskie T. W.), a na jego miejsce wszedł *Czesław Perliński* (również Kaliskie T. W.). Ponadto na liste ...tępców członków drużyny wpisano nazwisko *J. ...ipskiego* (AZS Kraków), partnera Vereya z dwójki podwójnej, który obecnie trenuje razem z Vereyem na dwójce.

Kepel przeszedł już wstępny trening pod okiem kapitana związkowego w Krakowie i obecnie wraca do Wilna, gdzie niebawem ma przyjść nowa łódź dla niego, zakupiona w Niemczech.

ZE ŚWIATA BIEŻNI

Przedolimpijski obóz męski w Centralnym Instytucie W. F. i P. W. Marsz. Piłsudskiego, **zakończony zostanie 28 bm.**, przyczem na zakończenie przewidziane jest urządzenie **próby sprawności** ze wszystkimi uczestnikami.

Trener **Cejzik** prowadzić będzie następnie w pierwszej połowie czerwca kurs doskonalący w Warszawie, zaś w dniach od 16 czerwca do 11 lipca **kobiecy obóz przedolimpijski na Bielanach.**

Petkiewicz pojedzie w czerwcu do Poznania, a w lipcu trenować będzie na Śląsku.

Do obozu kobiecego wyznaczone zostały zawodniczki następujące: **Drużyna olmipijska:** Cejzikowa, Kwaśniewska, Wajsówna, Walasiewiczówna (przyjedzie 3 lipca z Ameryki).

Nadto wyznaczono: z Łodzi: M. Janowską, Smętkównę, Plucińską; z Częstochowy: Plucikównę; z Wilna: Lewin-Szmuklerową, która przebywa obecnie w Palestynie); Ze Śląska: Orłowską, Sikorzankę, Orzełównę, Białasównę: ze Lwowa: Batiukównę; z Warszawy: Prejsównę, Nowacką, Wenclównę, Segnównę; z Poznania: Świderską, Piasecką, Mondralównę, Przygórską: z Krakowa: Freiwaldównę.

Mecz **Polska — Belgja** w lekkiej atletyce odbędzie się w dniu 23 czerwca w Brukseli o puhar ufundowany przez prezesa PZLA inż. **Znajdowskiego.** Na mecz ten pojedzie drużyna polska złożona z 20 zawodników, którzy wyznaczeni będą około Zielonych Świąt. Jako kierownicy pojadą inż. **Znajdowski i Guhl.**

Przed zawodami w Belgji zawodnicy **Heljasz, Kucharski i Lokajski** startować będą 16 czerwca w Paryżu. Heljasz i Kucharski wezmą nadto udział **w mistrzostwie Anglji** 12—13 lipca w Londynie i w zawodach w Sztokholmie 26 lipca.

Mecz **Poznań — Wrocław** odbędzie się 8—9 września w ramach dziesięcioboju o mistrzostwo Polski w Poznaniu.

Szwed **Lindgreen** startować będzie 16 czerwca na mistrzostwach Warszawy.

Ladoumegue ma przyjechać do Katowic na 16 czerwca na mecz z Petkiewiczem i Purje.

Chód 25 km. zorganizowany zostanie w dniu 16-go czerwca przez Zw. Strzelecki w Warszawie.

„Dni lekkiej atletyki“ wyznaczone zostały na 7—9 września w całej Polsce, dzień kobiecej lekkoatletyki na 14 września, Dzień sztafet na 6 października i Dzień marszów na 11 listopada.

Depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego nadesłał do PZLA Węgierski Związek Lekkoatletyczny w języku polskim. Depesza była podpisana przez dr. **Stankovitsa.** Depesze nadesłały również związki jugosłowiański i holenderski.

Na Śląsku obiega pogłoska, iż biorący udział w obozie olimpijskim lekkoatleci śląscy: **Szneider, Chmiel i Orłowsk** więcej na Śląsk nie powrócą, lecz pozostaną w Warszawie w jednym ze stołecznych klubów i otrzymają tam posady.

Medycyna w Niemczech na usługach sportu

(Dokończenie ze str. 9-tej).

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że wrócą nie jako wykolejeńcy, ale jako ludzie wyrobieni, zahartowani i odporni na wszelkie przeciwieństwa życiowe.

Nic też dziwnego, że lecznica w Hohelychen jest otoczona *specjalną opieką przez Reichssportührera,* który widzi w niej nietylko zwyczajny szpital, ale przedewszystkiem miejsce, w którym dokonuje się odrodzenie moralne sportowców niemieckich.

Miejscowość Hohenlychen leży *w krainie jezior,* na granicy brandenbursko-meklemburskiej wśród lasów i jezior. Lekarzem naczelnym tej lecznicy jest *dr. Gebhardt.*

U nas w Polsce problem lekarzy sportowych *nie został jeszcze należycie rozwiązany.* Wprawdzie tu i ówdzie powstały poradnie sportowo-lekarskie, ale nie jest to wyczerpujące rozwiązanie kwestji. Trzeba wziąć bowiem pod uwagę, iż *współpraca sportu z medycyną nie jest jednostronną.* Nietylko sport korzysta z doświadczeń lekarzy, ale także *lekarze korzystają z pomocy sportu* tam, gdzie ćwiczenia fizyczne mogą dopomóc w leczeniu różnych schorzeń fizycznych a nawet psychicznych. Niestety problem lekarzy sportowych natrafia

na duże trudności.

Z jednej strony trudności te dotyczą *pewnej niechęci,* z jaką starsza generacja odnosi się do problemów sportowych, z drugiej zaś niestety trudności *natury finansowej.* Znajdują się bowiem młodzi lekarze, którzy wykazują duży zapał i chęć do specjalizowania się w t. zw. medycynie sportowej, niestety jednak nie mają ku temu odpowiednich środków pieniężnych.

A przecież każdy, kto uprawiał sport, wie, *jak często potrzebny jest lekarz,* któryby orjentował się w rozmaitych schorzeniach, powstałych na podstawie nieracjonalnego uprawiania sportu, jak jeszcze bodaj więcej potrzebni są lekarze, którzyby właśnie umieli powstrzymywać młodzież od błędów w uprawianiu sportów i którzyby potrafili nawiązać *rzeczową współpracę z trenerem i instruktorem sportowym.*

Wiemy chociażby z kilku ostatnich wypadków, n. p. Kusocińskiego, czy Wilimowskiego, że taka lecznica jak w Hohenlychen, wyposażona w najnowsze urządzenia lecznicze oraz prowadzona przez lekarzy specjalistów, *oddałaby kolosalne wprost wysługi naszym sportowcom.* Wartoby więc pomyśleć nad wprowadzeniem i u nas takich opłat groszowych, któreby bodaj nawet i po długim czasie mogły doprowadzić do ufundowania lecznicy, przeznaczonej wyłącznie do leczenia kontuzjonowanych sportowców.

Pierwszy „krok lekkoatletyczny“ w Białymstoku

Białystok, 26 maja (tel.). Na stadjonie P. W. i W. F. w Białymstoku odbyły się w niedzielę pierwsze tegoroczne zawody lekkoatletyczne pod nazwą *„Pierwszy krok lekkoatletyczny“*, zorganizowane przez B. O. Z. L. A. Wobec odwołania propagandowych zawodów w Łomży startowali tu również zawodnicy ekstraklasy, Białostoczanie *Kucharski i Lukchaus.*

W niektórych konkurencjach osiągnięto *bardzo dobre wyniki.* Na szczególne wyróżnienie zasługuje bieg na 400 m., podczas którego będący w doskonałej formie *Kucharski uzyskał czas 49.8 (nowy rekord okręgu).* Sensację wzbudził również *bieg na 200 m.,* w którym *Kucharski, startując po raz pierwszy w tej konkurencji, zajął 1-sze miejsce z wynikiem równym rekordowi okręgowemu.*

Na wyróżnienie zasługuje również *Katzówna* z Makkabi, która okazała się bezkonkurencyjną sprinterką Białegostoku.

Wyniki przedstawiają się nast.:

PANIE: 60 m. 1) *Katzówna* (Makkabi) 8.3, 2) Daszutówna (Jag.) 8.6, 3) Filozofówna (Makabi).

100 m.: 1) *Katzówna* 13.5, 2) Daszutówna 13.9, 3) Sokołówna (Makkabi).

800 m.: 1) *Kwasiborska* (KS. Supraslanka) 3.47.3, 2) Rublewiczówna (Makkabi).

Skok w dal: 1) *Daszutówna* 4.64, 2) Katzówna (Makkabi) 4.34, 3) Sokołówna.

Skok w zwyż: 1) Daszutówna 1.32.

Rzut dyskiem: 1) *Dąbrowska* (Jag.) 30.70 *nowy rekord okręgu.*

Rzut kulą: 1) *Dąbrowska* 9.91, 2) Woronecka (Jag.) 7.43.

PANOWIE: 100 m: 1) *Zasłona* (PKS. Sparta) *11.1, nowy rekord okręgu,* 2) Szydłowski (Jag.) 11.4, 3) Kozłowski (Jag.) 12.1.

200 m.: 1) *Kucharski* (Jag. 23.2, 2) Zasłona (P. K.S. Sparta) 23.4.

400 m.: 1) *Kucharski* (Jag.) *49.8 nowy rekord okręgu,* 2) Kozłowski 58, 3) Wiszczek (Sparta).

5000 m.: 1) *Półtorak* (Jag.) *16.32,* 2) Adamski (Ognisko KPW.) 17.14.2.

Rzut dyskiem: 1) *Sawicki* (Jag.) 37.70, 2) Wakuluk (żandarmerja) 29.70.

Rzut kulą: 1) *Wakaluk* (Żandarmerja) 10.602. 2) Stawiski (Żandarmerja).

4x100 m.: *Jagiellonja* 46.2.

Skok w dal: 1) *Lukchaus 6.64,* 2) Sawicki.

Skok w zwyż: *Lukchaus 1.74,* 2) Kozłowski 1.64.

Organizacja BOZLA z por. Żmudzińskim wzorowa. Publiczności około tysiąc.

Gry sportowe w Krakowie

Na boisku Sokoła rozegrano w niedzielę szereg meczów o mistrzostwo klasy A w siatkówce pań. Prowadzi niespodziewanie **Olsza** przed Cracovią zeszłorocznym mistrzem Krakowa oraz Ymcą i Sokołem, ostatnie miejsce zajmuje Makkabi bez punktu.

Poszczególne wyniki:

Ymca—Makkabi 2:0. Ymca, osłabiona brakiem Rohtówny obecnie najlepzsej swej zawodniczki, wygrała mecz zasłużenie. Na drużynie Makkabi nie widać żadnych postępów. Wyróżniła się ponad przeciętny poziom **Wiśniewska** z Ymci. Sędz. p. Lech.

Olsza—Sokół. Ciężko wywalczone zwycięstwo Olszy nad b. ambitnie grającym Sokołem, który z niewiadomych powodów od pewnego czasu gra w piątkę, co ujemnie wpływa na całość gry. Olsza w drugim secie musiała dużo się namęczyć, aby go wygrać. Same zawody były dość ciekawe ze względu na niepewność wyniku. Sędzia p. Lech.

Cracovia—Makkabi 2:0. Mecz mało ciekawy z powodu wyraźnej przewagi Cracovii. Najlepiej grała **Mazurówna** i **Pytlówna** z Cracovii, z Makkabi **Blöderówna**. Sędz. p. Chmura.

Sokół—Ymca 2:1. Sokół już po raz drugi w tych mistrzostwach bije Ymcę w trzech setach po interesującej grze, gdyż mimo zwycięstwa Sokoła, Ymca przedstawia więcej zgrany zespół, a której brakuje kończących piłek. Wyróżniła się z Sokoła **Skirlińska,** w Ymce ofiarnie grająca **Haraschinowa.** Sędz. p. Eberhardt.

Olsza—Cracovia 2:1. Najciekawsze to spotkanie dnia zakończyło się ponownie zwycięstwem Olszy, która przez to **wysunęła się na pierwsze miejsce** i o ile wygra jeszcze z Ymcą, będzie reprezentować Kraków na mistrzostwach Polski w czerwcu we Lwowie. Cracovia wystąpiła bez **Czerskiej,** Olsza zaś w komplecie. Sędz. p. Sikorski.

Także koszykarze grali w niedzielę, rozpoczynając drugą rundę **mistrzostw klasy A.** Najwięcej zainteresowania skupił na sobie mecz dwu starych rywali Ymci z Cracovią, rozegranym na boisku Ymci. W meczu tym **Ymca zrehabilitowała się Cracovii** za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie, wygrywając 31:14 (11:18). Ymca pokazała bardzo Ładną grę, była drużyną w każdej linji lepszą. W Cracovii zawiodła obrona, a atak mało strzelał. Do przerwy Cracovia jeszcze dotrzymywała miejsca Ymci, lecz po przerwie nieistniała czego wynikiem jest strzelenie tylko trzech koszy. W Ymce świetnie grał **Stok,** strzelec największej ilości punktów oraz **Kukuła** w obronie, zadowolił tym razem **Czyński,** w Cracovii ofiarnie grał Kopf, reszta słaba. Sędziowali pp. Kopta i Wilczyński.

Następnie **Wawel pokonał Olszę** na jej boisku **21:16** (8:5), bez większego wysiłku, mając przewagę w obu częściach gry. Olsza, mimo lepszej zmiany przegrała, przez co straciła szanse na zajęcie drugiego miejsca. Wyróżnił się w Olszy **Budziaszek,** w Wawelu **Kwaszycia.** Sędz. pp. Sikorski i Matusiak dobrze.

Modrzejówka wygrała z bardzo osłabioną Makkabi 33:21, która jest pewnym kandydatem do kl. B. Modrzejówka wygrała pewnie, nie wypuszczając ani na chwilę prowadzenia. Makkabi bez Rittermanów jest zlepkiem kilku ambitnie, ale słabo grających zawodników. Wyróżnił się **Kwinta** z Modrzejówki. Sędz. pp. Kopta i Bania nieźle.

* * *

Ponadto w sobotę **Ymca pobiła Cracovię 2:0** (15:10, 15:13) w **siatkówce panów o mistrzostwo,** która zdaje się zupełnie zrezygnowała już z zajęcia pierwszego miejsca wystawiając bardzo osłabioną drużynę, bez swych czołowych zawodników, jak **Lubowiecki, Stefaniuk** i inni. Ymca w widocznej formie wygrała zasłużenie w dwuch setach. Najlepiej grali **Stok, Wątocki** i **Czyński** w Ymce, w Cracovii **Seifert.** Sędziował p. Sikorski.

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego

We środę 22 maja wydane zostało wspolne zarządzenie trzech ministerstw, a mianowicie spraw wojskowych, ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i minisetrstwa spraw wewnętrznych, w sprawie **zmiany nazwy Centr. Inst. Wych. Fiz. na Bielanach.** Zarządzenie to brzmi następująco:

Dla uczczenia pamięci zmarłego Marszałka Piłsudskiego zarządza się przemianowanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach na „Centralny Instytut Wychowania Fizycznego imienia **Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego“**. Zarządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Warszawa, dnia 22 maja 1935.

Podpisali gen. **Kasprzycki,** kierownik ministerstwa spraw wojskowych, W. **Jędrzejewicz,** minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, **Zyndram-Kościałkowski,** minister spraw wewnętrznych.

Trzy mecze międzypaństwowe pięściarzy

Polski Związek Bokserski zakontraktował na ostatniem swem posiedzeniu trzy terminy spotkań międzypaństwowych: 1 września br. z Niemcami w Warszawie, 6 października z Czechosłowacją w Poznaniu oraz w pierwszych dniach grudnia br. rewanż z Czechosłowacją.

O tytuł mistrza Francji w tenisie

Sensacyjne porażki faworytów w grach podwójnych

Paryż, 25 maja.

Cały pierwszy tydzień mistrzostw tenisowych Francji został prawie wyłącznie poświęcony *grom podwójnym,* a dopiero pod koniec rozpoczęto gry pojedyńcze. Pierwszą sensację na wielką skalę przyniosły we czwartek

ćwierćfinały gry podwójnej panów,

w której odpadli obrońcy tytułu mistrzów Francuzi *Borotra i Brugnon.* Para ta, która do niedawna uchodziła za najlepszą w świecie i przez długi czas stanowiła główną podporę reprezentacji Francji, została wyeliminowana. Niestety *głównym wrogiem pary francuskiej okazał się wiek.* Francuzi musieli ugiąć się przed młodością pary angielskiej *Perry i Tuckey.* Francuzi walczyli niesamowicie ambitnie i zacięcie.

Pierwszego seta wygrali po długiej, kilkugodzinnej grze Francuzi 14:12. Set ten do tego stopnia wyczerpał ich siły, że w następnych grach już byli dużo słabsi. Wygrali oni jeszcze czwartego seta, ale w piątym, mimo usilnych starań, ulegli. Ostatecznie *wygrali Anglicy 12:14, 6:1, 8:6, 1:6, 6:4.*

Druga para francuska została również wyeliminowana a mianowicie *Mc Grath i Turnbull* wyeliminowali *Boussusa i Bernarda,* również po pięciu setach walki 5:7, 2:6, 11:9, 6:1. Pozostała w grze jeszcze jedna para francuska, a mianowicie *Legeay i Lesueur,* którzy pokonali naszych przyszłych przeciwników *Kirby'ego i Farquharsona* 4:6, 11:9, 6:1, 5:7, 6:3.

Jedynem czterosetowem spotkaniem w tej serji był mecz między *Crawfordem i Quistem a Menzlem i Hechtem.* Ci ostatni zdobyli zaledwie jednego seta. Wygrali *Australczycy w stosunku 6:2, 6:3, 3:6, 7:5.*

Nie brakło także sensacyj

w grze podwójnej pań,

w której fawórytki *Mathieu i Jacobs* zostały wyeliminowane przez parę *Hardwick i Yorke.* Angielki wygrały w stosunku 7:5, 0:6, 6:4. Wyniki dalszych ćwierćfinałów były nast.: *Sperling i Adamoff*—Horn i Couquerque 7:5, 6:3, *Scriven i Stammers*—Hopman i Adamson 4:6, 6:3, 6:3, *Henrotin i Andrus*—Rosambert i Neufeld 6:8, 6:3, 6:2.

W grze mieszanej

we czwartek uzyskano nast. rezultaty: *Payot i Bernard*—Yorke i Austin 5:7, 6:3, *Andrus i Hines*—Pannetiere i Muir w. o. *Hardwick i Farquharson*—Gorodniczenko i Feret 8:6, 5:7, 8:6.

We czwartek rozegrano też *pierwsze gry pojedyńcze panów,* a mianowicie: *Pelizza*—Longtin 6:1, 3:6, 6:2, 6:0, *Jamain*—Culley 6:3, 6:3, 4:6, 8:6. *Caska*—Petra 6:2, 6:4, 6:4.

W piątek skutkiem ulewnego deszczu zdołano rozegrać tylko jedną grę pojedyńszą panów, w której *Hines* pokonał Goldyna 6:4, 6:3, 2:6, 12:14, 6:4.

Półfinały gier podwójnych.

Niezwykle ożywionym dniem natomiast była *sobota,* gdyż rozegrano w tym dniu szereg zaległych gier. W grach podwójnych rozegrano już nawet półfinały. Sensacją dnia była *porażka świetnej pary angielskiej Perry i Tuckey,* triumfatorów z dnia wczorajszego. Zostali oni pokonani po ciężkiej pięciosetowej walce przez parę australską *Mc Grath i Turnball,* którzy wygrali to spotkanie w stosunku 3:6, 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. W drugiej grze *Crawford i Quist* pokonali ostatnią parę francuską Legeay i Lesueur 6:4, 3:6, 6:4, 12:10.

W grze podwójnej pań rozegrano obydwa półfinały. *Scriven i Stammers* pokonały Henrotin i Andrus 14:12, 6:4, a *Sperling i Adamoff* zwyciężyły Hardwick i Yorke 6:1, 6:3.

W grze mieszanej *Scriven i Tuckey* pokonali Lizanę i Maiera 6:4, 6:1.

W grach pojeydńczych panów

rozegrano prawie całą pierwszą rundę. Wyniki sobotnie były nast.: *de Stefani*—Ternier 6:8, 6:0, 6:0, 6:1, *Malecek*—Galeppe 1:6, 6:0, 6:3, 6:2, *R. Menzel*—Guerrero 6:1, 6:2, 6:2, *Hendrie*—Sperling 7:5, 6:1, 6:1, *Freshwater*—Borotra w. o., *Pallada*—Journu 6:2, 6:1, 5:7, 6:4, *Brugnon*—Baworowski 4:6, 6:4, 6:4, 5:7, 7:5, *Nishimura*—Tenaille 6:2, 6:1, 6:0, *Feret*—Mayart 4:6, 6:4, 6:2, 6:4, *Gentien*—Rainville 2:6, 8:10, 6:3, 8:6, 9:7, *Yamagishi*—Troncin 6:3, 6:1, 6:0 *G. v. Cramm*—Lorewski (Francuz o polskiem nazwisku) 6:0, 6:0, 6:2, *Henkel*—Berthet 6:4, 7:5, 8:6.

Z drugiej rundy rozegrano spotkania: *Denker*—P. Merlin 6:3, 6:2, 7:5, *Austin*—Vieillard w. o.

Wreszcie w grze pojedyńczej pań *Niemka Horn* pokonała Francuzkę Neufeld 3:6, 7:5, 6:0.

Pod sam koniec wieczoru zapadła

jeszcze jedna sensacja,

a mianowicie zdobywcy tytułu mistrzów świata z r. 1933 *Sperling i Cramm* zostali wyelimniowani z gry mieszanej przez parę francuską *Henrotin i Legeay* 6:3, 3:6, 6:8. Para niemiecka prowadziła w drugim secie 3:0 i oczekiwano łatwego jej zwycięstwa. Tymczasem Sperling zaczęła wyraźnie słabnąć i Niemcy seta przegrali. W trzecim secie cudów dokazywał von Cramm, ale nie mógł w pojedynkę wygrać spotkania.

Pozatem rozegrano pozostałe ćwierćfinały, które przyniosły nast. wyniki: *Andrus i Hines*—Stammers i Wilde 10:8, 6:3, *Mathieu i Lesueur*—Scriven i Tuckey 4:6, 6:3, 6:3, *Payot i M. Bernard*—Rosambert i Borotra 6:1, 6:3.

W dalszym ciągu gier pojedynczych panów uzyskano nast. wyniki: Bernard—Robertson 9:7, 3:6, 6:3, 6:4, Gentien—Rainville 2:6, 8:10, 9:6, 9:7, 6:2, Rado—George 6:1, 4:6, [illegible], 6:1, Boussus—Nicolaides 6:3, 6:0, 6:0, Farquharson—Wright 2:6, 7:5, 6:2, 6:2, Ellmer—Chevalier 9:7, 6:2, 6:0, Hecht—Billaudot 8:6, 6:1, 6:1, Kirby—Van den Eynde 4:6, 6:1, 6:3, 7:5.

Gra pojedycza pań: Hopman—Olivieri 6:1, 6:1, Goldschmidt—Alvarez 6:1, 6:2, Thomas—Sautschik 7:5, 6:0, Iribarne—Cepkova 7:5, 6:1, Payre—Hardwick 6:3, 6:4, Adamson—Kleinadel 12:10, 6:2, Tonolli—Galley 6:4, 9:7, Orlandini—Speranza 4:6, 6:0, 6:0, Yorke—Barin 6:4, 6:0, Valerio—Gorodniczenko 6:4, 6:3, Couquerque—Norman 6:2, 6:1.

Pierwsze finały

Paryż, 26 maja. (Tel) W obecności 8000 widzów rozpoczęły się tu w niedzielę rozgrywki finałowe w turnieju tenisowym o mistrzostwo Francji. W grze podwójnej para angielska Scriven i Stammers pokonała parę Adamof i Sperling 6:4, 6:0. W grze podwójnej panów, w której do finału doszli sami Australczycy, Crawford i Quist pokonali Mc Grath i Turnbulla 6:1, 6:4, 6:2.

Cracovia najlepszym klubem tenisowym Krakowa

Cracovia — A. Z. S. 9:5

Kraków, 26 maja.

W niedzielę rozegrano mecz tennisowy między Cracovią a AZS. Kraków. Było to właściwie otwarcie sezonu tennisowego w Krakowie. Większość graczy była oczywiście w „wiosennej" formie. Cracovia wystąpiła znacznie wzmocniona b. graczami rozwiązanego **Oddziału Tennisowego Sokoła** Bielecką, Parafińską, Lechnerem, Gajewskim i Herbstem. AZS. natomiast odczuł wybitnie **brak Jędrzejowskiej.**

W grze pojedyńczej panów najlepszym był bezwątpienia **Horain,** który znajdował się w niezłej formie. Najciekawszych spotkań dostarczyły **gry podwójne panów,** a zwłaszcza spotkanie **Horain i Nawratil — Herbst i dr. Liebling.** Herbst był wyraźnie nie w formie. W grach pojedyńczych i podwójnych oraz w grach mieszanych **górowała Cracovia** dzięki paniom Bieleckiej i Parafińskiej zdecydowanie.

Wyniki meczu:

gra pojedyńcza panów: **Horain** (AZS) — Herbst (Cr.) 6:4, 6:1, **Lechner** (Cr.) — Czyżowski (AZS) 6:3, 6:1, dr. **Liebling** (Cr.) — Nawratil (AZS) 7:5, 6:4, **Ciężak** (AZS) — Baran (Cr.) 6:3, 6:3. **Ogrodziński** (Cr.) — Strouchal (AZS) 6:3, 6:3. **dr. Brodkiewicz** (AZS) — Gajewski (Cr.) 7:5, 6:4.

Gra pojedyńcza pań: **Bielecka** (Cr.) — Babirecka (AZS) 6:0, 6:2, **Parafińska** (Cr.) — dr. Boniecka (AZS) 3:0 str.

Gra podwójna panów: **Horain i Nawratil** (AZS) — Herbst i dr. Liebling (Cr.) 9:6, 6:3, 6:2, **Czyżowski i Strouchal** (AZS) — Lechner i Ogrodziński (Cr.) 2:6, 6:4, 6:4, **Baran i Gajewski** (Cr.) — Ciężak i dr. Bodkiewicz (AZS) 6:2, 4:6, 7:5.

Gra mieszana: **Bielecka i Herbst** (Cr.) — dr. Boniecka i Horain (AZS) 6:1, 6:3, **Parafińska i Lechner** (Cr.) — Babirecka i Nawratil (AZS) 6:2, 6:2.

Gra podwójna pań: **Bielecka i Parafińska** (Cr.) — dr. Boniecka i Babirecka 6:2, 6:0.

Organizacja zawodów pod kierunkiem p. **St. Bieleckiego** sprawna.

Równocześnie rozpoczęły się

zawody tenisowe o mistrzostwo Małopolski.

W niedzielę rozegrano tylko dwie gry senjorów oraz jedną grę panów. W senjorach wyniki były nast.: **dr. Potuczek** — dr. Wawrzecki 6:0, 6:3, **rtm. Grudniewicz** — dr. Szymański 6:3, 6:0. W grze panów **Lechner** pokonał Parkotę 6:3, 6:2.

Dalszy ciąg gier nastąpi w poniedziałek o godz. 10 rano i popołudniu o godz. 4 na kortach K. S. Cracovia. Turniej przeciągnie się do czwartku, przyczem wezmą w nim udział czołowe rakiety Polski z Tarłowskim na czele.

Mecz tenisowy Legja—L. K. T.

Lwów, 26 maja (Tel). W sobotę i w niedzielę odbywał się we Lwowie towarzyski turniej tenisowy *Legja* (Warszawa)—*L. K. T.*, niedokończony z powodu niepogody. Stan turnieju po dwóch dniach *2:1 dla Legji.*

W grach pojedyńczych *Hebda wygrał z Popławskim* 6:2, 6:2, *Witman z Pohorylesem* 6:4, 6:0.

W grze podwójnej *Witman—Popławski* pokonali parę *Hebda—Kołcz S.* 6:3, 1:6, 7:5. Do najciekawszych należała gra podwójna, w której lepsze zgranie wykazała *para warszawska,* natomiast Hebda z powodu słabej gry partnera w zupełności prawie zdany był na własne siły. Mimo to miał sposobność zademonstrowania swego wysokiego poziomu, wykazując m. in. znaczną poprawę serwisu i gry przy siatce.

W grach pojedyńczych *Popławski nie stanowił dla Hebdy poważnego przeciwnika.* Pohoryles tylko w pierwszym secie *zmusił Witmana do większego wysiłku,* poczem musiał uznać jego wyższość.

W grach pokazowych para *Hebda i Popławski* wygrała z parą *Witman i Kołcz S.* 6:1, 6:3. Kołcz Tadeusz wygrał z dobrze zapowiadającym się tenisistą Pogoni *Jabłońskim* 4:6, 11:9, 6:1.

Spotkanie Legji z LKT zostanie zakończone w poniedziałek grami pojedyńczemi Hebda—Witman i Popławski—Pohoryles.

—§o§—

CZTERY MECZE TENISOWE O PUHAR DAVISA zostaną rozegrane w okresie Zielonych Świąt. Niemcy walczą z Włochami w Berlinie, Francja z Australją w Paryżu, Polska z Płd. Afryką w Warszawie, a Czechosłowacja z Japonją w Pradze.

MISTRZOSTWO WIEDNIA W TENISIE zdobył Matejka, bijąc w finale Refla 6:3, 6:1, 6:1, grę pań wygrała Walter, bijąc Kraus 3:6, 6:0, 6:3.

MECZ TENISOWY WILNO—RYGA odbędzie się 1—2 czerwca w Wilnie.

JĘDRZEJOWSKA jedzie do Brukseli na turniej o mistrzostwo Belgji 4—10 czerwca.

WITMANN walczyć będzie w mistrzostwach Estonji w Tallinie w dniach 13—18 czerwca.

MECZ POLSKA—WĘGRY w tenisie odbędzie się 19—21 lipca w Balatonie.

NA TURNIEJ DO WIMBLEDONU, rozpoczynający się 25 czerwca pojadą napewno Jędrzejowska i Hebda a być może jeszcze Tłoczyński i Tarłowski.

NA TENNISOWY TURNIEJ DO WROCŁAWIA, który rozpoczyna się 31 bm. jadą czterej gracze polscy, a mianowicie Popławski, Majewski, Volkmerówna i Stepanówna.

KRAJOWE MISTRZOSTWA POLSKI W TENNISIE odbędą się w Warszawie 11—17 czerwca.

CZTEREJ REPREZENTACYJNI NASI TENNISIŚCI Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Witman zgromadzeni będą, poczyanjąc od 27 bm. na obozie treningowym w Warszawie w związku z meczem o Davis-Cup.

MECZ HAZENY Z JUGOSŁAWJĄ ODBĘDZIE SIĘ 8 WRZEŚNIA W WARSZAWIE, poczem nastąpi tournee drużyny jugosłowiańskiej po kilku miastach polskich. Mecz piłki ręcznej Polska — Niemcy odbędzie się 15 września, a mecz z Austrją w sierpniu. Mecze koszykówki i siatkówki z Łotwą i Estonją przełożono na zimę.





Powyżej na lewo: drużyny tenisowe Cracovii i A.Z.S. Kraków przed meczem, zakończonym zwycięstwiem Cracovii. Stoją od lewej: Nawratil, Czyżowski, Strouchal, Babirecka, Horain, dr. Boniecka, Lechner (w tyle), Bielecka, Baran, Parafińska, Ogrodziński, Herbst, dr. Liebling i Gajewski. Na prawo: grupa uczestników szkolnych zawodów szermierczych w Krakowie wraz z sędziami.

WYŚCIG OLIMPIJSKICH



Afisz propagandowy Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

Olimpjada berlińska zaczyna sobie zdobywać miano Olimpjady rekordów. Niemcy na każdem polu chcą ustanowić rekordy, a solidność ich przygotowań i rozmach organizacyjny wpływają także i na to, że i inne państwa nieco inaczej traktują swój udział w igrzyskach berlińskich, niż w poprzednich igrzyskach. Wiele z państw zarówno w Europie jak i w innych częściach świata *porzuciło swoją obojętność* w odniesieniu do zawodów olimpijskich i dokłada obecnie wszelkich starań, aby w r. 1936 w Berlinie zabłysnąć całą skalą swych talentów sportowych.

Jest więc *prawdziwy wyścig zbrojeń*, żywo przypominający ponure pomruki militarystów całego świata, z tą różnicą, że armja sportowców całego świata, która wyruszy za rok na podbój Berlina, będzie *armją, niosącą gałązkę oliwną pokoju*, będzie *zastępem, walczącym w obronie idei braterstwa i pokoju.*

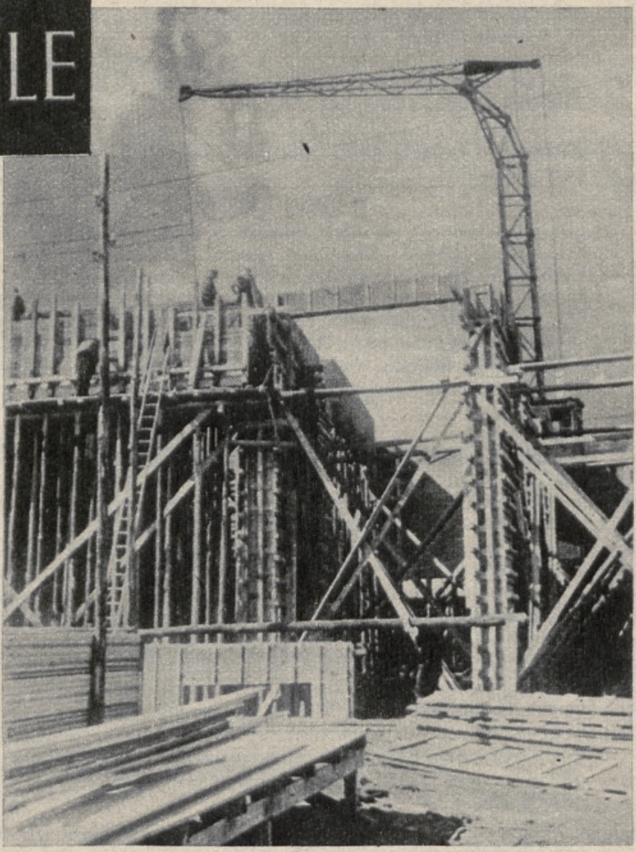
Ta właśnie rola sportu w ogólności, a idei olimpijskiej w szczególności, zaczyna sobie zdobywać *coraz większe uznanie na całym świecie.* Coraz więcej mężów stanu i polityków zaczyna się interesować pogardzanym dotychczas przez nich sportem, widzą w nim nareszcie to, co rzuca się w oczy od pierwszej chwili reaktywowania Igrzysk olimpijskich. Na dowód możemy przytoczyć wyjątek z mowy ministra spraw społecznych Norwegji p. *Trygve Utheima:*

„Sport tworzy wśród jego zwolenników atmosferę prawdziwego koleżeństwa, opartego o zasadę „fair play". Bardziej może, niż jakakolwiek inna dziedzina życia, przyczynia się on do niwelowania różnic poglądów pomiędzy narodami i buduje nastrój wzajemnego zrozumienia i pokoju. Osiągnięcie tego celu zawdzięczamy w pierwszym rzędzie nowoczesnym Igrzyskom olimpijskim i duchowi, który wszczepiony został ruchowi sportowemu przez heroldów idei olimpijskiej. Jestem przekonany, że sport dzięki swemu własnemu rozpędowi i wartościom dla dobra ludzkości zdążać będzie do coraz wyższych celów i twierdzę, że stanie się on jednym z najważniejszych motorów dla osiągnięcia szczęścia każdego narodu, jak i wszystkich ludów razem zarówno z narodowego jak i międzynarodowego punktu widzenia".

Zdanie norweskiego ministra jest wyjątkowo miarodajne, dotyczy ono bowiem narodu, który przez wielowiekową tradycję wychowania fizycznego doszedł do wybitnego stanowiska w sporcie, a cała historja Norwegji wskazuje na to, iż dzięki usilnej zaprawie o podkładzie sportowym Norwegowie doszli do swych wyników. Niewątpliwie dzisiaj Norwegja straciła wiele ze swego znaczenia politycznego, jakie miała przed wiekami, gdy starodawni jej przedstawiciele wałęsali się po całym świecie, podbijając szereg nieznanych krajów, sportowo jednak Norwegja nadal do dziś dnia pozostała potęgą.

Wiele państw nie przeprowadzało dotychczas specjalnych przygotowań olimpijskich, wychodząc z założenia, że tak czy tak sportowcy rok rocznie osiągają w okresie letnim swoją szczytową formę, by walczyć o mistrzostwo swego kraju, czy o zwycięstwo w międzynarodowych meczach. Przed Olimpjadą w Berlinie sytuacja zmieniła się jednak na tyle, że szereg państw rozpoczął *skrupulatne przygotowania*, licząc się z tem, że w Berlinie sytuacja będzie bardziej odmienna niż w Amsterdamie, a tembardziej w Los Angeles.

Udajmy się więc w podróż dookoła świata, by przypatrzeć się, jak pracują



Fragment budowy Stadjonu Olimpijskiego w Grünewaldzie pod Berlinem.

w poszczególnych państwach nad przedolimpijskiemi zbrojeniami.

ARGENTYNA

W dotychczasowych igrzyskach sport argentyński nie odgrywał zbyt poważnej roli. Olimpjada londyńska w r. 1908 widziała *zaledwie jednego przedstawiciela Argentyny*, podobnie jak Antwerpja w r. 1920. W Sztokholmie w r. 1912 Argentyna wogóle nie była reprezentowana. Wzrost zainteresowania ideą olimpijską w Argentynie datuje się od roku 1924, kiedy w Paryżu startowało *79 sportowców argentyńskich.* Liczba ta doszła w Amsterdamie w r. 1928 *do cyfry 109 sportowców*, by w roku 1932 spaść do cyfry 35 zawodników.

Obecnie Argentyński Komitet Olimpijski wziął się na serjo do roboty. Utworzono więc *pięć wydziałów*, a mianowicie: prasowy, sportowo-eliminacyjny, finansowy, kwaterunkowy i transportowy, a przytem już dziś Komitet zastanawia się nad tem, w jaki sposób usprawnić służbę informacyjną z Berlina w roku 1936, by wiadomości o wynikach Argentyńczyków jak najszybciej docierały za ocean.

FRANCJA

Francuski Komitet Olimpijski otrzymał na cele związane z Olimpjadą *1,400.000 fr.* W związku z uzyskaniem tak poważnej sumy, Komitet rozwija ożywioną działalność na wszystkich terenach, mogąc zapewnić kandydatom olimpijskim pomoc w zorganizowaniu obozów treningowych i w zakupnie materjałów sportowych. Tak np. dla 40 czołowych lekkoatletów zorganizowano *w Antibes obóz olimpijski*, który odbywał się w najlepszych warunkach klimatycznych. Francja przywiązuje wielką wagę do ustalenia odpowiedniej reprezentacji.

Prezydent francuskiego Zw. Piłkarskiego *Jules Rimet* oświadczył, iż drużyna piłkarska Francji *weźmie udział w olimpijskim turnieju piłkarskim.* W drużynie *pływackiej* startować będą tego rodzaju asy co *Taris i Poussard.*

FINLANDJA

Największą troską Finlandji jest *sfinansowanie wyprawy olimpijskiej.* W tym celu założono *specjalny komitet finansowy*, który ma za zadanie uporać się z tego rodzaju trudnościami. Podzielono więc Finlandję na 18 okręgów, w których zkolei podkomisje zajmą się zbiórką na rzecz Igrzysk Olimpijskich. Na czele tej akcji stanęły wybitne osobistości społeczeństwa fińskiego, tak, że fińskie koła sportowe spodziewają się dużego powodzenia, a co zatem idzie, zwiększenej możliwości udziału w Igrzyskach.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Orzeczeniem Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego mają poszczególne związki sportowe *same zapewnić sobie sfinansowanie ich ekspedycji do Niemiec*, a Komitet swoją pomoc w tym zakresie uważa za ostatnią „deskę ratunku". Ogółem koszta związane z udziałem w Igrzyskach obliczone są *na 300.000 dolarów.* Zdaniem A. K. Ol, trzecią część tej sumy da się uzbierać w Ameryce, reszta będzie musiała być zebrana przez organizowanie imprez na Olimpjadzie.

Amerykański Zw. Narciarski pierwszy uporał



Zamek w Koepenick, który posiada tysiącletnią tradycyj wioślarskich. Zamek ten znajduje

się ze swemi trudnościami finansowemi i już dzisiaj posiada całą sumę potrzebną na wyjazd do Garmisch Partenkirchen. — Nieźle również przedstawia się sprawa finansów w *Związku Bobslejowym.*

W każdym razie jest rzeczą pewną, że drużyna amerykańska, jaka się pojawi na stadjonie w Berlinie, będzie największą ekipą olimpijską, jaka kiedykolwiek przekroczyła ocean.

ZBROJEŃ



HOLANDJA

Holenderski Komitet Olimpijski zajmuj się finansowaniem wyjazdu do Berlina bardzo energicznie. Rzucono projekt stworzenia *Centralnego Funduszu Olimpijskiego* i podobnych funduszów poszczególnych związków. Podstawą tego funduszu ma się stać wielka impreza sportowa, która pod nazwą *„Dzień Olimpijski"* odbędzie się dnia 25 czerwca na stadjonie olimpijskim w Amsterdamie. W ramach tej imprezy znajdą się zawody kolarskie, lekkoatletyczne i międzynarodowe spotkanie piłkarskie.

Ponadto sprzedawanym będzie *znaczek olimpijski* oraz zostanie wyświetlony *film reportażowy* z ostatnich Igrzysk Olimpijskich. Władze państwowe idą sportowcom o tyle na rękę, że mają wydać *specjalne marki pocztowe olimpijskie,* z których nadwyżka będzie przeznaczona na fundusz olimpijski. Ponadto przy wszystkich imprezach sportowych sprzedawane są specjalne bilety na cele olimpijskie.

ISLANDJA

Komitet Olimpijski Islandji powstał niedawno, a obecnie został zatwierdzony w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim. W ten sposób Islandja będzie mogła być reprezentowana na Igrzyskach berlińskich. Nowoutworzony komitet oświadczył, ż nietylko wyśle swoich sportowców, ale także organizuje znaczniejszą wycieczkę turystyczną.

Islandja była reprezentowana na olimpjadach *w Londynie* w r. 1908 i w *Sztokholmie* w r. 1912 i zademonstrowała tam swój sport narodowy *„Glima"* oparty na starogermańskich tradycjach zapaśniczych. Ostry klimat wyspy i twarda walka codzienny nie są warunkami zbyt sprzyjającemi do rozwoju wielu dziedzin sportu. Niemniej jednak w ostatnich latach doprowadzono do pewnego rozwoju sportu pływackiego, a to przez *wykorzystanie ciepłych źródeł wulkanicznych.* Sporty zimowe natomiast rozpowszechniają się bardzo pomyślnie.

Sport w ojczyźnie Wikingów posiada *bogate tradycje* i już w starożytności największym szacunkiem cieszył się ten, kto był jednocześnie zręcznym twórcą rymów i atletą, mistrzem oszczepu i rzutu kamieniem, zapaśnikiem i łucznikiem.

AUSTRALJA

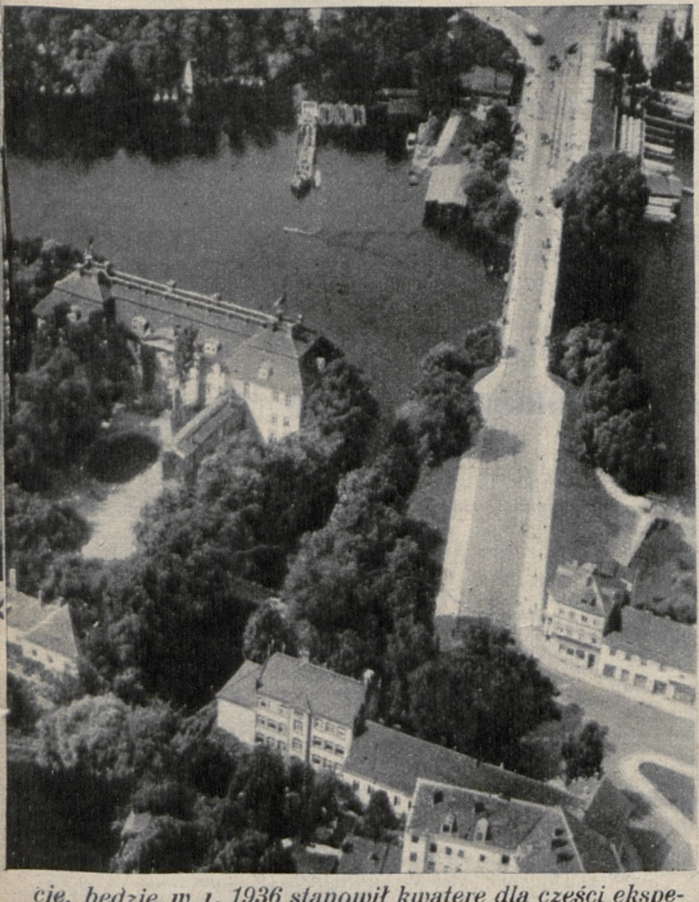
Australja zapowiada wysłanie *najsilniejszej z dotychczasowych swych ekspedycyj olimpijskich,* specjalnie zaś okazale będzie się rzedstawiał *zespół pływacki.* Australijczycy mają niezłomny zamiar zaatakowania Japonji i Ameryki na ich czołowem stanowisku w sporcie pływackim. Także i w lekkiej atletyce Australijczycy liczą na odegranie poważniejszej roli, a to przedewszystkiem przez młodego sprintera Robertsa. Opinja australijska interesuje się Igrzyskami olimpijskiemi bardzo wydatnie, a australijskie linje okrętowe już dzisjai notują liczne zamówienia na przejazd do Europy w czasie Igrzysk.

BELGJA

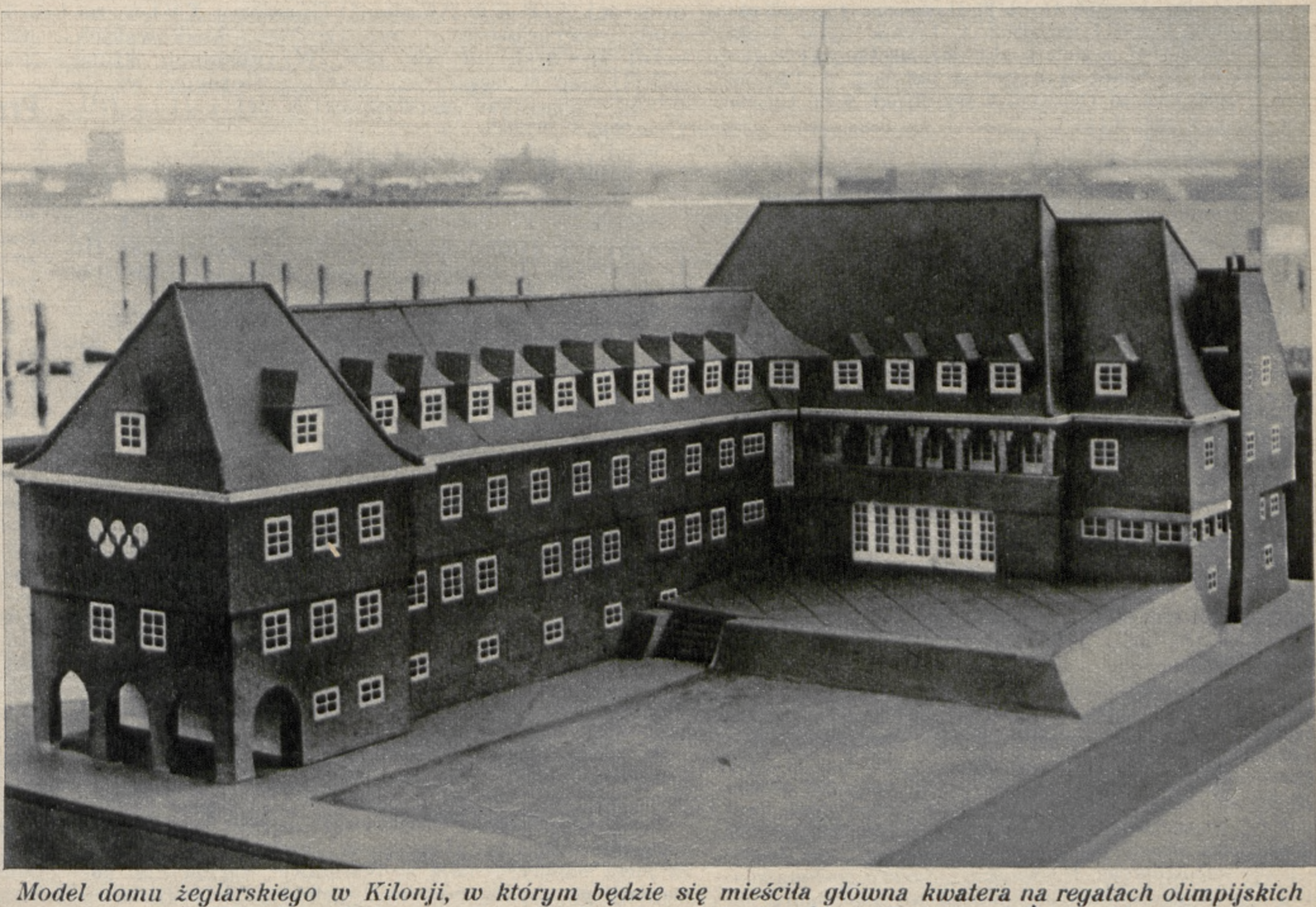
Zarząd belgijskich kolei państwowych idzie niesłychanie na rękę sportowcom belgijskim. Oto przyznał on zniżkę 35 proc. zarówno przy przejeździe na Olimpjadę, jak we wszystkich podróżach w związku z przygotowaniami olimpijskimi. Jest to bardzo znaczna ulga, a mogą chyba coś o tem powiedzieć nasi sportowcy, którzy korzystają z minimalnych ulg, a i te wywalczane być muszą przez długie starania.



Wioska olimpijska w obecnym stanie przygotowań. Na pierwszym planie maszty z flagami olimpijskiemi i niemieckiemi,



cję, będzie w r. 1936 stanowił kwaterę dla części ekspesję w najpiękniejszej okolicy Berlina.



Model domu żeglarskiego w Kilonji, w którym będzie się mieścila główna kwatera na regatach olimpijskich w r. 1936. Po zakończeniu Igrzysk dom ten zostanie oddany Związkowi Żeglarskiemu.

IV Zimowe Igrzyska w Garmisch-Partenkirchen

Do Igrzysk zimowych w Garmisch-Partenkirchen zgłosiło się już niemniej jak *22 narody.* We wszystkich pięciu gałęziach sportu (narciarstwo, bobslej, jazda szybka na lodzie, hokej, jazda sztuczna na lodzie) zgłosiły się państwa U. S. A., Niemcy, Anglja, Francja, Holandja, Włochy, Kanada, Norwegja, Austrja, *Polska,* Szwajcarja i Czechosłowacja.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Warszawa, 26 maja. (tel.) Mistrz. A kl.: *Skoda—Bzura 2:0, AZS—PZL 4:0, PWATT—Legja Ib 5:0, Orkan—Świt 5:2.*

Poznań, 26 maja (Tel). Mistrz. kl. A: w dobrej formie będąca drużyna *Cegielskiego* pokonała *Spartę* w stosunku *11:0 (4:0).* Pokonanym grozi już nieuchronnie spadek do klasy niższej.

Mistrz okręgu *Legja* pokonał jedenastkę *Kolejowego P. W.* w stosunku *5:1 (1:0).* Bramki strzelili Skowroński i Mikołajewski po dwie oraz Mielczarek jedną.

Mecz *Ostrovia—Warta I-B* zakończył się wynikiem 3:2 (2:0).

Kraków, 26 maja. *KSKPW Wieliczanka—KS Rakowiczanka 3:1 (0:0).* Zawody o mistrz. kl. B, rozegrane na boisku 2 p. lotn. w Rakowicach. Po meczu obrzuciła *banda szumowin podmiejskich graczy Wieliczanki kamieniami i pobiła ich laskami* jeszcze w autobusie miejskim, tak, że jednego gracza musiało opatrzyć *pogotowie ratunkowe.*

Sprawą tą powinien się zająć KOZPN, a również i policja. Stan bezpieczeństwa na zawodach, rozgrywanych na peryferjach miasta, jest bowiem niekiedy wprost *zastraszający.*

Łódź, 26 maja (Tel). W mistrzostwach kl. A okr. łódzkiego *WKS* pokonał *PTC 7:0 (6:0).*

Łódź, 26 maja. (tel.) Mistrzostwa A klasy: *Makkabi—ŁKS Ib 1:0. Wima—Hakoah 5:0 (0:0), Union Touring—S. K. S. 3:0 (0:0).*

Wilno, 26 maja. (tel.) *KPW Ognisko—Hapoel 10:3 (3:2) Makkabi—ŻAKS 1:1 (0:1).*

Katowice, 26 maja (Tel). O mistrzostwo ligi śląskiej W Katowicach: *Dąb—Chorzów 2:1 (1:0).* Bramki strzelili dla zwycięzców Kesner i Szołtysik, dla Chorzowa Wolny. Sędziował p. Laband.

W Wełnowcu: *Orzeł—IFC 2:1 (1:0).* Bramki strzelili Smetana i Szczekała, dla pokonanych Herisch. Sędziował p. Gruszka.

W Chropaczowie: *Czarni—Naprzód (Lipiny) 1:1 (1:0).* W Katowicach: *„06" Katowice—Wawel (Nowa Wieś) 1:2 (1:1).* Bramki strzelili: dla Wawelu Pietruszka, dla „06" Jakutek. Sędziował p. Richter.

W wyniku powyższych rozgrywek *Dąb* objął prowadzenie w tabeli ligi śląskiej, podczas gdy IFC kroczy na jej końcu.

Lwowska Liga

Lwów, 26 maja (Tel). Niedzielne rozgrywki o mistrzostwo lwowskiej ligi piłkarskiej przyniosły ze strony dwóch drużyn przemyskich *dużą niespodziankę dla publiczności lwowskiej.*

Polonja odniosła *wysoko-cyfrową porażkę 0:8,* która wydatnie osłabiła jej pozycję na czele tabeli.

Czuwaj doskonałą wprost grą w spotkaniu z Lechją wzbudził *ogólny poklask.* Sukces ten uwidocznił się *niedostatecznie cyfrowo* w remisowym wyniku 2:2. Na specjalne podkreślenie zasługuje *niezwykłe zdyscyplinowanie całego zespołu Czuwaju.*

W ostatnich spotkaniach obok Czuwaju bardzo dobrą formę wykazali *Czarni,* a także *Hasmonea.* Kolejność w tabeli przedstawia się obecnie następująco: 1) *Polonja* 6 gier, 8 pkt., stos. bramek 11:12, 2) Hasmonea 4 gry, 7 pkt. 8:1, 3) Czarni 4 gry, 7 pkt. 16:2, 4) Lechja 5 gier, 7 pkt. 16:9, 5) Pogoń I-B 5 gier, 6 pkt. 9:7, 6) Czuwaj 7 gier, 6 pkt. 11:18, 7) Sokół II 6 gier, 4 pkt. 5:7, 8) Ukraina 6 gier, 3 pkt. 7:12, 9) Ognisko, 4 gry, 2 pkt. 9:13, 10) Resovia 4 gry, 2 pkt. 3:14.

Przebieg zawodów był nast.:

Czarni—Polonia (Przemyśl) 8:0 (4:0. Sensacyjna porażka Polonji, zajmującej pierwsze miejsce w mistrzostwach. Bramki dla Czarnych strzelili: Żurkowski, Migas i Scheiner po 2, Smagowicz i Nieć. Sędziował p. Ranisz.

Hasmonea—Sokół II 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę dla Hasmonei uzyskał Friedman.

Pogoń Ib—Resovia 4:1 (1:1). Bramki dla Pogoni zdobył: Krauss (2), Polańczyk i Matias I z rzutu karnego, a dla Resovii Riedelbauer. Sędzia p. Kańczygier.

Lechja—Czuwaj 2:2 (0:0). Bramki dla Lechji uzyskał Krug z rzutów karnych, a dla Czuwaju obie Dmytryszyn w tem jedną z rzutu karnego. Czuwaj wyrównał w ostatniej minucie gry. Sędzia p. Tarczyński.

Ognisko—Ukraina 3:2 (2:1). Bramki dla Ogniska zdobył Rubin (2) i Tycharski, dla Ukrainy Miklas, obie samobójcze. Sędzia p. Weisberg.

* * *

Bielsko, 26 maja (Tel). Mistrzostwo kl. A. *Hakoah—Biała-Lipnik 1:1 (1:1).* Zawody powyższe zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym, który odpowiada przebiegowi gry. Niestety mecz został spaczony przez *nieudolnie prowadzącego zawody sędziego Błachuta,* który nie tylko że dopuścił do gry brutalnej, lecz wydawał prawie wszystkie rozstrzygnięcia mylnie. Obie drużyny grały przez to nerwowo i bezplanowo. Bramki dla Hakoahu strzelił Wasserberger, dla Białej-Lipnik Nawara.

Po zawodach doszło do skandalicznych zajść od dawna w Białej niewidzianych. *Niezadowolny i rozwydrzony tłum rzucił się na sędziego,* gdy schodził do szatni i tylko *natychmiastowa interwencja policji zdołała sędziego uchronić przed napastnikami.* Po wyjściu z boiska zawodników Białej Lipnik gracze Hakoah, jakoteż ich *zwolennicy zostali pobici i skopani przez czyhającą pod bramą bandę opryszków.*

Bielsko, 26 maja (Tel). Zawody towarzyskie. *BBSV—DSK (Czeski Cieszyn) 1:1 (0:0).* Gościna drużyny z Czeskiego Cieszyna wywołała w Bielsku wielkie zainteresowania. D. S. K. zaprezentował się *z jak najlepszej strony,* pokazując ładną grę kombinacyjną i wysoki pozim techniczny, grając przytem fair. BBSV wystąpił bez najlepszego gracza Rducha, którego brak dał się dotkliwie odczuwać. Gra ciekawa toczyła się przy zmiennych atakach, przyczem wynik odpowiada przebiegowi gry. Bramkę dla BBSV strzelił Rolnik, dla DSK Kimmel. Sędzia p. Macher.

Sosnowiec, 26 maja (Tel). Mecz o mistrzostwo A klasy między *Ruchem a Zagłębiem* (Dąbrowa) został przerwany w *5-tej minucie gry.* Gracz Zagłębia *Banasik* kopnął jednego z graczy Ruchu w chwili, gdy ten był bez piłki. Sędzia *Morgała usunął Banasika z boiska,* który jednak *nie zastosował się do decyzji arbitra.* Wobec tego sędzia *odgwizdał koniec zawodów.* Przypuszczalnie Ruch uzyska dwa punkty w. o. Sprawą tego meczu zajmie się wydział gier podokręgu. W przedmeczu rezerwa Zagłębia pokonała rezewrę Ruchu w stosunku 2:0.

W niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo wszystkich klas Zagłębia Dąbrowskiego. W tabeli kl. A prowadzi zdecydowanie *C. K. S.,* mając na 14 gier 25 pkt. i stos. bramek 55:12, 2) Unja 14 gier 22 pkt., 62:31. Wyniki niedzielnych spotkań były następujące:

Na boisku własnem w Milowicach *„Płomień"* odniósł zasłużne zwycięstwo w spotkaniu z czeladzką *Brynicą 5:4 (4:1).* Bramki dla Płomienia strzelili: Bartoś (2), Kuc, Mydłowiecki i Krupiński. Sędziował p. Chmiel.

W Czeladzi prowadzący w tabeli *CKS* rozprawił się z *KS Policyjnym, zwyciężając 4:1 (1:0).* Pod koniec pierwszej połowy pierwszą bramkę dla CKS strzelił Socha. Po przerwie podwyższył wynik Breguła, następnie samobójczą bramkę strzelił Kucharski, a wynik ustalił Socha. Pod koniec meczu Drożnik strzelił honorową bramkę dla Policyjnego. Przedmecz rezerw 3:1 dla CKS.

W Będzinie *Solvay zwyciężył Zagłębiankę 1:0 (1:0).* Jedyna bramka padła ze samobójczego strzału gracza Zagłębianki Michalika. Przedmecz rezerw 2:1 dla Solvayu.

W Sosnowcu na własnem boisku *Unja* z trudem wygrała *z Sarmacją 5:4 (4:1).* Po przerwie z boiska zeszli kontuzjonowani gracze Unji Dudek i Nowak. Sędziował p. Sozański.

O mistrzostwo klasy B: w Niemcach *Zew—Czarni 4:2 (1:1).* O mistrzostwo klasy C *Zew II—Tur Ząbkowice 2:0 (0:0).*

Częstochowa, 26 maja (Tel). O mistrzostwo kl. A: *Częstochówka—Skra 2:0 (1:0).* Zasłużone zwycięstwo Częstochówki, która była znacznie lepsza od Skry i wytrzymała tempo przez cały czas gry. W drużynie Skry zawiniła słabą grą obrona. Atak również bardzo słaby. Bramki zdobyli Sikorski i Pacholak, sędzia p. Herman.

W Zawierciu odbyły się zawody miejscowej *Warty z Brygadą (Częstochowa) z wynikiem 5:1 (2:1) na korzyść Warty.* Sensacyjna ta porażka leadera tabeli Brygady wywołała w miejscowych kołach sportowych *olbrzymie wrażenie.* Do przerwy Brygada miała nieznaczną przewagę, jednak jej atak zawiódł strzałowo. W drugiej połowie gra była otwarta. Warta zawdzięcza zwycięstwo *napadowi,* który wykorzystał wszystkie sytuacje. Bramki zdobyli: Ślimak, Mięcko, Pasierbiński i bracia Sobiehard, dla Brygady: Handzik. Dodać należy, że Brygada pokonała niedawno krakowską Garbarnię 5:0. Sędzia p. Widerzyński.

W tabeli częstochowskiej A-klasy prowadzi *Częstochówka z* 13 punktami przed Wartą (12), Wiktorją, Skrą i Brygadą (po 11) oraz Turystami (9).

W zawodach o mistrzostwo kl. B *Orlę pokonało 4 SNP 3:2 (2:1). Częstochówka II—Brygada II 2:2 (1:0), Wiktorja II—Turyści II 2:1 (1:0).*

Mistrzostwo kl. C *Błękitni—Skra III 4:2 (2:1).*

Tarnów, 26 maja. (tel.) Mistrzostwo A klasy: *Tarnovia-Wisła Ib (Kraków) 4:3 (2:1).* Pokaz ładnego footballu, a to dzięki walorom gości, którzy technicznie świetnie się zaprezentowali. Bramki strzelili: Piechnik (2 karne), Krawczyk i Jachimek, dla Wisły: Sołtysik i Kozłowski. Sędzia p. Wiśniewski.

Nowy Sącz, 26 maja. (tel.) Zawody o mistrzostwo klasy B: *KS Jutrzenka (Tarnów)—Strzelecki KS (N. Sącz) 1:1 (1:0).* Gra przez cały czas nadzwyczaj ostra, przyczem należy podkreślić wysoce niesportowe zachowanie się obu drużyn. Sędziował p. Polanecki z Tarnowa. O mistrzostwo klasy C: *Sandecja II—Makkabi (N. Sącz) 2:0.*

Radom, 26 maja. (tel.) Mistrzostwo klasy A podokręgu Radomia *RKS Radom—KS Proch z Pionek 3:1 (3:1).*

Białystok, 26 maja (Tel). Zawody o mistrzostwo białostockiego OZPN. *Legjon (Łomża)—Jagiellonja 0:3 (0:1).* Łupem bramkowym podzielili się Piotrowicz (2) i Ziznieczenko (1). Na specjalne wyróżnienie zasługuje Sitko i nowy nabytek Jagiellonji Ziznieczenko, b. gracz Ogniska. Sędziował p. Dulas.

Kołomyja, 26 maja (Tel). Zawody o mistrzotswo A-klasy okręgu stanisławowskiego (Stanisławów) *Górka—49 pp (Kołomyja) 2:1 (1:0).* Bramki dla gości strzelili Kozłowski i Jaworski, dla 49 pp. Mokrzycki. Sędzia p. Klamer. — Przez cały czas gry tempo ostre, gra ciekawa z przewagą Górki.

●

Wiedeń, 26 maja. (Tel) Rozgrywki o mistrzostwo Austrji: *W. A. C. — F. C. Wien* 1:1, *Sportclub—Hakoah* 3:1, *Vienna—Floridsdorf* 4:1, *Rapid—Austria* 5:2, *Admira—S. K. Favoriten* 5:1, *Wacker—Libertas* 2:0.

Budapeszt, 26 maja. (Tel) *Szeged—Ujpesti* 2:1, *Ferencvaros—Somogy* 5:1, *III Ker—Budai* 4:1, *Phöbus—Hungaria* 2:0, *Bocskai—Soroksar* 1:1, *Kispesti—Attila* 2:1.

Paryż, 26 maja. (Tel) O mistrzostwo Francji: *Excelsior* (Roubaix) — *Red Star Olympique* 3:1.

Berlin, 26 maja. (Tel) Rozgrywki o mistrzostwo Niemiec: W Gliwicach: *Vorwärts* (Gliwice) — *Hertha B. S. C.* 2:1 (0:1). W Insterburgu: Polizei (Chemnitz — *Yorck* Insterb. 8:1 (0:1). W Hamburgu: *Eimsbüttel—F. C. „04" Schalke* 2:1 (1:0). W Szczecinie: *Stettiner S. C. — Hannover „96"* 1:4 (1:2). W Sztutgarcie: *VfB Stuttgart—Sp. Vg. Fürth* 3:2 (1:1. W Jenie: *FC „93" Hanau—1. SV Jena 2:0* (1:0). W Ludwigshafen: *Phönix* (Ludwigshafen)—*VfR* (Kolonia) 4:1 (1:0). W Düsseldorfie: *VfL Benrath—VfR Mannheim* 3:2 (1:1).

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Mistrzostwa szermiercze krakowskich szkół średnich

W dniach 25 i 26 b. m. odbyły się w sali szermierczej AZS-u w Akademji Górniczej XVI-te zawody szermiercze o mistrzostwo krakowskich szkół średnich na rok 1935. W zawodach, które odbyły się w szpadzie, szabli i florecie, wzięli udział uczniowie gimnazjów *I, III i IV i OO. Pijarów.*

Wyniki przedstawiają się następująco:

Szpada: 1) *Sołtan* (IV gimn.), 2) Budzyn (I-sze gimn.).

Szabla — kl. A: 1) *Sołtan* (IV gimn.), 2) Czyżowski (IV gimn.), 3) Zawadzki (IV gimn.); kl. B: 1) Budzyn (I gimn.), 2) Kowalski (III gimn.), 3) Rychlik (I gimn.).

Floret — kl. A: 1) *Sołtan* (IV gimn.), 2) Czyżowski (IV gimn.), 3) Norek (IV gimn.),; kl. B: 1) *Budzyn* (I gimn.), 2) Dworakowski (gimn. OO. Pijarów), 3) Zawilski (gimn. OO. Pijarów).

Kl. A: 1) *Sołtan* (IV gimn.), 2) Czyżowski (IV gimn.), 3) Norek (IV gimn.).

W ciągu roku szkolnego trenowało przeciętnie 33 uczniów z wyszczególnionych gimnazjów pod kierownictwem mjr. *Linnemana.*

Co słychać u piłkarzy?

Na posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. we wtorek zatwierdzono ostatecznie punktację nagrody ministerstwa spraw zagranicznych za r. 1934 dla klubu, który osiągnie **najlepsze rezultaty na meczach międzypaństwowych.**

Nagrodę tę przyznano **drużynie Ruchu** (W. Hajduki) 23 pkt. przed **Pogonią** 14 pkt., **Legją** 11 pkt. i **Amatorskim** K. S. Chorzów 8 pkt.

W latach ub. zdobywcami nagrody byli **Garbarnia, Cracovia i Legja.**

* * *

Zarząd Ligi PZPN. rozpatrywał na czwartkowem posiedzeniu **protest Legji** w sprawie przyznania Pogoni w. o. za mecz odbyty 5 maja w Warszawie. Zarząd Ligi **postanowił protest ten odrzucić,** wychodząc z założenia, że przewinienie Legji, która spowodowała przerwanie meczu było **wyższe** niż nawet ewent. przewinienie sędziego p. Leracza **przy** przerwie w pierwszej połowie zawodów na obandażowanie Albańskiego, bramkarza Pogoni.

Zarząd Ligi postanowił rozpatrywać protest Polonji w sprawie weryfikacji zawodów Śląsk—Polonia 2.0, na następnem posiedzeniu dn. 6 czerwca.

* * *

Mecze ligowe, które nie odbyły się w dniu 19 bm., przełożono na terminy następujące: **Polonia—Ruch** na 26 bm., **ŁKS—Wisła** na 14 lipca, **Cracovia—Legja** i **Pogoń—Warta** na 21 lipca, **Warszawianka—Garbarnia** na 11 sierpnia.

* * *

Na mecz międzynarodowy między reprezentacją Ligi a reprezentacją Budapesztu 16 czerwca w Warszawie wysunięto na sędziów kandydatów pp. **Schneidra** lub dr. **Lustgartena.**

* * *

F. C. Victoria, znana drużyna berlińska rozegra w Łodzi dwa mecze w czasie Zielonych Świąt. Berlińczycy grać będą z Unionem Touring oraz Ł. K. S.-em.

Przed rozwiązaniem Lwowskiego Związku Piłki Nożnej

Lwów, 26 maja (Tel). W lwowskich kołach sportowych oczekiwane jest w najbliższych gozinach *rozwiązanie zarządu Lwowskego Okr. Związku Piłki Nóżnej,* jako *następstwo niezastosowania się do zarządzenia PZPN w sprawie zakazu rozgrywania spotkań z zawieszonemi klubami stryjskiemi.*

Komisarzem PZPN prawdopodobnie mianowany będzie mjr. *Mirski-Woleński().*

Zawody automobilowe w Monza i Berlinie

Medjolan, 26 maja (Tel). Na torze wyścigowym Monza odbyły się w niedzielę wyścigi automobilowe, które dały następujące wyniki: W kategorji 500 ccm pierwsze miejsce zajął *Bandini* (Guzi) w czasie 1:31:05,2, co oznacza szybkość przeciętną 164.678 km/godz. i nowy rekord trasy. W kategorji 350 ccm zwyciężył *Colombo* 1:54:56.6, zaś w kategorji 250 ccm Pigorini 1:42:25.

Berlin, 26 maj a(Tel). Na torze automobilowym „Avus" pod Berlinem odbyły się w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody automobilowe z udziałem elity kierowców europejskich. W kategorji wozów wyścigowych (186.561 km) zwyciężył *Luigi Fagioli* (Mercedes-Benz) w czasie 49:13,2 — 238.5 km/godz., 2) Chiron (Alfa Romeo) 50:48,4 — 231 km/godz., 3) Varzi (Auto-Union) 51:27,4 — 228 km/godz., 4) Stuck (Auto-Union), 5) v. Brauchitsch (Mercedes-Benz).

W wyścigu motocyklowym w kategorji 500 ccm na dystansie 98.696 zwyciężył *Szwed Sunnquist* (Husquvarna) 34:29.2, 2) Gall (BMW), 3) Ley (DKW). W kategorji 350 ccm: 1) Riechnow (Rudge) 24:29,2. W kategorji 250 ccm: 1) Winkler (Auto-Union) 25:8,7. Z wyścigu samochodów *wycofali się dwaj zawodnicy, m. in. słynny Carraciola.*

———§0§———

MECZ MOTOCYKLOWY WARSZAWA—WIEDEŃ rozegrany zostanie 2 czerwca na torze stadjonu wojska polskiego w Warszawie. Barw Warszawy bronić będą Docha, Frankowski i Langer.

DWA TRÓJMECZE rozegra polska reprezentacja lekkoatletyczna, a mianowicie 21 lipca w Budapeszcie trójmecz środkowo-europejski Węgry — Austrja — Polska, a 1—2 sierpnia w Tallinie trójmecz bałtyck' Polska — Łotwa — Estonja.

Walne zebranie Śląskiego Zw. Bokserskiego

Katowice, 26 maja. (Tel) W niedziele odbyło się w sali zebrań Domu Sportowego w Katowicach doroczne walne zebranie Śląskiego Związku Bokserskiego, w którem wzięło udział na 19 istniejących klubów 11-ście, dysponujących sumą 165 głosów. Obradom przewodniczył red. Mikuła. Po sprawozdaniu zarządu, złożonem przez prez. por. Kasprzyka i przew. działu sportowego red. Karasia, udzielono ustępującym władzom absolutorjum przez aklamację. Ze sprawozdania zarządu wynika, iż *uporządkowano przedewszystkiem finanse Związku.*

Najważniejszą częścią dyskusji była kwestja trenera olimpijskiego p. *Smitha* oraz wynikły przed kilku dniami *zatarg z władzami O. Z. B.* W dyskusji delegaci wszystkich niemal klubów śląskich wyrazili się *z dużem zastrzeżeniem o działalności p. Smitha.* Krytykowano jego sposób treningu oraz nietaktowne zachowanie się wobec poszczególnych klubów. Większość delegatów oświadczyła, iż *wycofa swoich zawodników z treningu p. Smitha,* który po Łodzi i Warszawie jakoś nie ma szczęścia i na Śląsku.

Z ważniejszych uchwał walnego zebrania zanotować należy wyrażenie zgody na utworzenie podokręgu w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezes por. Kasprzyk, kmdt. Ośrodka W. F. w Katowicach przez aklamację, wiceprezesi inż. Keller (Slavia, Ruda) i kpt. Ignasiński (Ruch, W. Hajduki), sekretarz sierż. Grzybowski, skarbnik p. Zimnik (Polic. K. S.), przew. wydz. sport. red. Karaś, przew. wydz. sędziowskiego p. Karch, kronikarz p. Barski, ławnicy pp. Ulfig, mec. Bartuś i Lesik. Kapitan związkowy p. Wende.

W Łodzi.

Łódź, 26 maja (Tel). W sobotę odbyło się zebranie Łódzkiego Okr. Związku Bokserskiego, na którem obecni byli *przedstawiciele wszystkich klubów.* Zebranie zapowiadało się bardzo ciekawie, ze względu na to, że jeden z klubów zapowiedział wysunięcie wniosku o *votum nieufności dla wydziału spraw sędziowskich.*

Zaraz na wstępie doszło do burzliwego incydentu, mianowicie wydział spraw sędziowskich zgłosił wniosek *o usunięcie z sali obrad przedstawicieli części prasy łódzkiej,* a to „Expressu“ i „Republiki“. Wniosku tego jednak prezydjum wogóle nie odczytało, a wówczas *sędziowie gremjalnie opuścili salę obrad.*

Do nowego zarządu weszli nowi ludzie, mianowicie prezes Taubwurzel, wiceprezesi Konopka i Lipszyc, wydział spraw sportowych Bednarek, sekretarz Nowak, skarbnik Zerbe, kapitan sportowy Konarzewski, gospodarz Chrapkiewicz, kronikarz Snowacki, członkowie zarządu inż. Lewinson, Egierski, lekarz zw. dr Zausner. Wkońcu utworzono komisję, która zajmie się opracowaniem programu uroczystości przypadającego w b. r. 10-lecia istnienia Ł. O. Z. B.

Walne obrady poznańskich bokserów

Poznań, 26 maja. (Tel) W niedzielę odbyło się roczne walne zgromadzenie *Poznańskiego Okr. Zw. Bokserskiego,* który wkracza obecnie *w dziesiąty rok swej działalności sportowej* i należy do czołowych związków okręgowych w Polsce.

Zgromadzenie zagaił w obecności przedstawicieli 9-ciu klubów prezes *por. Łapiński* i na wstępie uczcił pamięć zmarłego Marszałka Piłsudskiego.

Na przewodniczącego zgromadzenia wybrano p. Henryka *Linkego,* który sprawnie przewodniczył obradom mimo, że w pewnych momentach *atmosfera była aż nazbyt gorąca.*

Sprawozdanie sekretarjatu przedstawił p. *Urbaniak,* za skarbnika p. *Bielewicz.* Ze sprawozdań tych wynika, że okręg liczył *16 klubów,* z których skreślił z powodu zupełnej bezczynności *Kolejowe P. W.* w Ostrowie i *Sokół* w Inowrocławiu. Wszystkie zrzeszone w P. O. Z. B. kluby opłacały swe wkładki roczne za wyjątkiem *Sokoła z Inowrocławia.* Najwyższy zysk finansowy odniósł okręg na meczu *Polska—Niemcy,* zarabiając 1.500 zł. Kwotę tę rozdzielono tytułem subwencji pomiędzy kluby.

Nad sprawozdaniami wywiązała się *bardzo ożywiona i chwilami dość namiętna dyskusja,* która dzięki sprawnemu przewodnictwu nie przybrała jednak ostrzejszej formy. Wielu delegatów wypowiedziało się krytycznie o działalności Związku, zarzucając mu przedewszystkiem *zbytnie faworyzowanie silnych klubów* i nieprzestrzeganie regulaminu sportowego.

Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybory były w kilku w liczbie 6-ciu. Do zarządu weszli: prezes por. *Łapiński,* wiceprezesi pp.: Budzwa, Kosowski, sekretarz Urbaniak, skarbnik Bielewicz wydział sportowy: p. Rybarczyk, wydział sędziowski: p. Suszczyński, kapitan sportowy Tomaszewski, kronikarz Cieśliczak, gospodarz Zapłatka, referent zdrowia dr Schulz oraz członkowie: Linke i Jęczkowiak.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POMORZA

Bydgoszcz, 26 maja (tel.). Z okazji 10-lecia istnienia Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego odbyły się w niedzielę na stadjonie miejskim w Bydgoszczy *jubileuszowe zawody lekkoatletyczne* o mistrzostwo Pomorza pań i panów. W zawodach wzięło udział około 150 zawodników i zawodniczek ze wszystkich ośrodków sportowych Pomorza. Przedpołudniem odbyły się przedboje i część finałów, popołudniu zaś finały pozostałych konkurencyj. Zawody zorganizowane przez Pomorski Zw. Lekkoatletyczny stały na wysokim poziomie. M. in. ustanowiono *4 nowe rekordy Pomorza,* mianowicie w kuli i dysku pań, oraz w skoku w zwyż i w skoku w dal panów. Wyniki osiągnięte w biegach należy uważać za dobre z uwagi na to, że zawody odbywały się pod silny wiatr.

Wyniki pań:

60 m. *Książkiewiczówna* (Sokół Bydg.) 8.1, 2) Dykwińska (Sokół Bydg.), 3) Wasiakowska (Sokół Grudziądz), 100 m. 1) *Książkiewiczówna* 13.8, 2) Dykwińska, 3) Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz). 80 m. z płotkami: 1) *Dykwińska* 16.4, 2) Balcerkiewiczówna (Polonja), 3) Rozwadowska (Polonja). Faworytka w tym biegu Zakrzewska z Polonji upadła w czasie biegu na płotek i doznała silnego skaleczenia nogi, wskutek czego musiała się wycofać.

200 m. 1) *Molska* (Polonja) 30.2, 2) Więcławska (Sokół Bydg.), 3) Malinowska (Sokół Bydg.). 800 m. 1) *Theissówna* (Polonja Bydg.) 3.10, 2) Molska, 3) Hutkówna. Sztafeta 4x100: 1) *Sokół Grudziądz* 58.4, 2) Sokół Bydgoszcz, 3) Polonja Bydgoszcz. Skok w zwyż: 1) *Wiśniewska* (Sokół Grudządz) 1.3, 2) Książkiewiczówna, 3) Wasiakowska (Sokół Bydg.). Skok w dal z miejsca: 1) *Wasiakowska* 2.20, 2) Gackowska (Sokół Grudziądz), 3) Książkiewiczówna. Skok w dal z rozbiegu: 1) *Książkiewiczówna* 4.78, 2) Wasiakowska, 3) Wiśniewska. Dysk: 1) *Gackowska* (Sokół Grudziądz) wynikiem 35.01 ustanowiła *nowy rekord Pomorza,* 2) Książkiewiczówna, 3) Ożdżank[illegible] (Sokół Grudziądz). Oszczep: 1) *Gackowska* 25.96, 2) Zakrzewska, 3) Wiśniewska. Kula: 1) *Gackowska* wynikiem 9.55 ustanowiła *nowy rekord Pomorza,* 2) Ożdżanka, 3) Gordonówna (Polonja).

Wyniki panów:

Na 100 i 200 m. 1) *Mar* (Strzelec Tczew) 11.2 i 23.5. 400 m. 1) *Mańczak* (Sokół Chojnice) 1.04.8. 800 m. 1) *Osiński* (Sokół Bydg.). 1500 m. 1) *Kramek* (Strzelec Gdynia) 4.23.1, 2) Jędrzejewski (61 pp. Bydgoszcz), 3) Wskoczka (WKS. Grudziądz). 5000 m. 1) *Kramek* 16.40.3, 2) Berthold (S. C. Grudziądz), 3) Poliński (Sokół Toruń). 110 m. płotki: 1) *Neundorf* (SCG) 16.08, 2) Reich (SCG), 3) Tobolewski (Sokół Bydg.). Sztafeta 4x100 m.: 1) *WKS. Grudziądz 47.9,* 2) WKS. Lotnicy Bydgoszcz, 3) Sokół Bydgoszcz. Sztafeta 4x400 m.: 1) *WKS. Grudziądz* 3.57.3, 2) Sokół Bydgoszcz, 3) Polonja Bydgoszcz.

Skok w zwyż: 1) *Kulinowski* (WKS. Grudziądz) ustanawia nowy rekord Pomorza wynikiem 1.80. Skok w dal: 1) *Zieliński* (Sokół Bydgoszcz) ustanawia nowy rekord Pomorza wynikiem 6.88. Tyczka: 1) *Zakrzewski* (Polonja) 3.45. Dysk: 1) *Neundorf* 39.20. Oszczep: 1) *Mikrut W.* (Sokół Bydg.) 55.25, 2) Mikrut A., 3) Anders (Sokół Grudziądz). Kula: 1) *Zieliński* (Grudz.) 12.65. Młot: 1) *Więckowski* (Sokół Bydg.) 38.13, 2) Kiełpikowski (Sokół Bydg.), 3) Zieliński.

W ogólnej punktacji w konkurencjach męskich *zwyciężył Sokół Bydgoszcz,* zdobywając 97 punktów przed WKS. Grudziądz (77) i Sokół Grudziądz (55).

W punktacji w konkurencjach kobiecych *zwyciężył Sokół żeński Grudziądz* 99 pkt przed Polonją Bydgoszcz (71) i Sokołem żeńskim Bydgoszcz (70). Zainteresowanie zawodami ze strony publiczności dość nikłe.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo kl. C okręgu krakowskiego, które odbyły się w sobotę i niedziele na boisku Cracovii wypadły *nadzwyczaj dodatnio* tak pod względem ilości startujących (około 80 zawodników), jak również pod względem wyników w poszczególnych konkurencjach. Zawody były licznie obesłane przez *kluby prowincjonalne;* nie zabrakło przedstawicieli żadnego z podokręgów, których w chwili obecnej liczy KOZLA aż sześć (Tarnów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Chrzanów, Krynica i Kielce). Również kluby krakowskie na czele z Cracovią pokazały, że w tym roku raźniej zabrały się do pracy.

Wyniki:

100 m.: 1) Gross (Samson Tarnów) 11.9, 2) Łukaszewski (WKS Kielce) 12, 3) Spira (Makkabi, N. Targ) 12.

400 m.: 1) Podobiński (Crac.) 55.6, 2) Gross (Samson) 57.4, 3) Czop (Wawel).

1500 m.: 1) Rzucidło (Crac.) 4.25.8, 2) Ściężar (Crac.) 4.26, 3) Machej (Wisła) 4.27.

10.000 m.: 1) Marynowski (WKS Kielce) 39.17.8, 2) Szewczyk (Krynica Strzelec), 3) Gajewski (Krynica Strzelec).

4x100 m.: 1) WKS Kielce 49.1,, 2) Cracovia 49.9, 3) Strzelec Krynica.

Tyczka: 1) Schreiner (Strzelec Krynica) 2.71 m.

Dysk: 1) Piłat (Sokół, N. Targ) 34.92 m., 2) Bobrski (WKS Kielce) 33.79 m., 3) Głąbiński (Sokół, N. Targ) 33.30 m.

Kula: 1) Zawilski (KPW N. Sącz) 11.42 m., 2) Grodoń (AZS) 11.29 m., 3) Michalski (Crac.) 11.28.

200 m.: 1) Gross (Samson Tarnów) 24.6, 2) Witkowski (Wawel) 23.2, 3) Podobiński (Crac.) 25.3.

800 m.: 1) Ściężor (Crac.) 2.11.6, 2) Skoczek (WKS Kielce) 2.14,2, 3) Baran (Crac.) 2.23.4.

5.000 m.: 1) Rzucidło (Crac.) 16.29.6 (wynik kwalifikujący do kl. A). 2) Machej (Wisła) 17.43.2, 3) Chochołowski (Crac.) 17.47.

4x400 m.: 1) Cracovia 3.56.6, 2) Strzelec I Krynica 4 min. 4 sek., 3) Strzelec II Krynica.

Oszczep: 1) Kolawiński (Crac.) 48.42 m., 2) Zawilski (KPW N. Sącz) 47.90 m., 3) Grodoń (AZS) 45.10 m.

Skok wzwyż: 1) Zawilski (KPW N. Sącz) 163 cm., 2) Grodoń (AZS) 163 cm., 3) Kolawiński (Crac.) 158 cm., 4) Plenkiewicz (WKS Kielce) 158 cm.

Skok wdal: 1) Browicki (Crac.) 5.98 cm., 2) Zawilski (KPW N. Sącz) 5.79 m., 3) Witowski (Wawel) 5.68 m. Znaczny procent zawodników uzyskał minima do kl. B. Organizacja zawodów sprawna.

—§o§—

W MISTRZOSTWACH KLASY A POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU LEKKOATLETYCZNEGO wzięli udział zawodnicy AZS, Warty, Sokoła i KSM. Z wyników zasługuje na uwagę sztafeta 4x100, wygrana przez AZS w czasie 45,5 sek. 5000 m. Janicki (KSM) w czasie 16.18,6, skok wdal Tęsiorowski 6.38 m. W ogólnej punktacji zwyciężył niespodziewanie AZS przed Wartą 188 pkt., Warta 175 pkt., KSM 36, Sokół 24 pkt.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE OKR. LWOWSKIEGO NIE DOSZŁY DO SKUTKU. Zapowiedziane na sobotę i niedzielę lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu lwowskiego nie doszły do skutku. W miejsce tego odbyły się zawody międzyklubowe, które dały nast. ważniejsze wyniki: 100 m.: Ciechanowski (Sokół Macierz) 11.5, skok wzwyż: Sierpiński (S. M.) 1.73; skok wdal: Morończyk (S. M.) 6.71; tyczka: Lichtblau i Morończyk (S. M.) po 3.58, 800 m.: Bielański (S. M.) 2.06; oszczep: Mangiewicz (Pogoń) 49.58; dysk: Begaj (Pogoń) 37.26; kula: Wirski 12.23.

W ZWIĄZKU Z GŁOŚNĄ SPRAWĄ UDZIELENIA PRZEZ P. Z. P. N. NAGANY WICEPREZESOWI WKS. LEGJA PUŁK. RUDOLFOWI dowiadujemy się, że władze wojskowe, opierając się na ustawie o stowarzyszeniach miały zalecić PZPN-owi cofnięcie nagany i skierowanie całej sprawy do rozpatrzenia władzom wojskowym, do których kompetencji należy sprawa wyciągnięcia konsekwencyj dyscyplinarnych w stosunku do sportowców, będących wojskowymi. Ostateczne zarządzenia regulujące sprawę rozdziału kompetencyj władz sportowych i wojskowych w kwestji karania sportowców — wojskowych będą niebawem przez władze wojskowe wydane.

MISTRZOSTWO OKRĘGU WILEŃSKIEGO W PIŁCE SIATKOWEJ zdobył nieoczekiwanie AZS, bijąc w finale po zaciętej walce Ognisko KPW 2:0 (15:6, 15:11). Na trzeciem miejscu drużyna Sokoła. Turniej stał na wysokim poziomie i cieszył się dużą frekwencją publiczności.

WYŚCIGI KOLARSKIE W ŁODZI. Na szosie pabjanickiej przy parku Wolności w Łodzi odbył się w niedzielę wyścg kolarski na dystansie 150 km. o mistrzostwo klubów, PTC, Bieg, Makkabi, Świt, Orlę i Krusche Ender. Start był wspólny. Tytuły mistrzów klubów zdobyli: Makkabi: Kolski 5.16 godz., Świt: Janiak 5.16.04, Orlę: Tusia 5.18, PTC: Odensan 5:18.26, Bieg: Stolarczyk 5:20.27, Krusche-Ender: Post 5:17.24.

W MISTRZOSTWACH SZERMIERCZYCH ŁODZI, wznowionych po kilkuletniej przerwie w niedzielę 26 bm. w konkurencji szpady tytuł mistrza zdobył Banas (WKS) przed Ostankowiczem (WKS) i Bartosikiem (PW). Zawody w konkurencji szabel przeciągnęły się do późnej nocy.

DO BOKSERSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ wyznaczył wydział sportowy poznańskiego O. Z. B. następujacych bokserów ze swego okręgu z Warty: Kajnara, Majchrzyckiego, Ratajaka, Piłata, Sipińskiego, Sobkowiaka i Szymurę; z Sokoła poznańskiego: Misiurewicza ze Stelli (Gniezno): Lelewskiego; z Cuiavji-Zdrój (Inowrocław): Lewandowskiego. Przysięgę olimpijską złożą wszyscy wymienieni w Poznaniu za wyjątkiem Lewandowskiego, który złoży ją w Bydgoszczy oraz Piłata który ślubować będzie w Zakopanem.

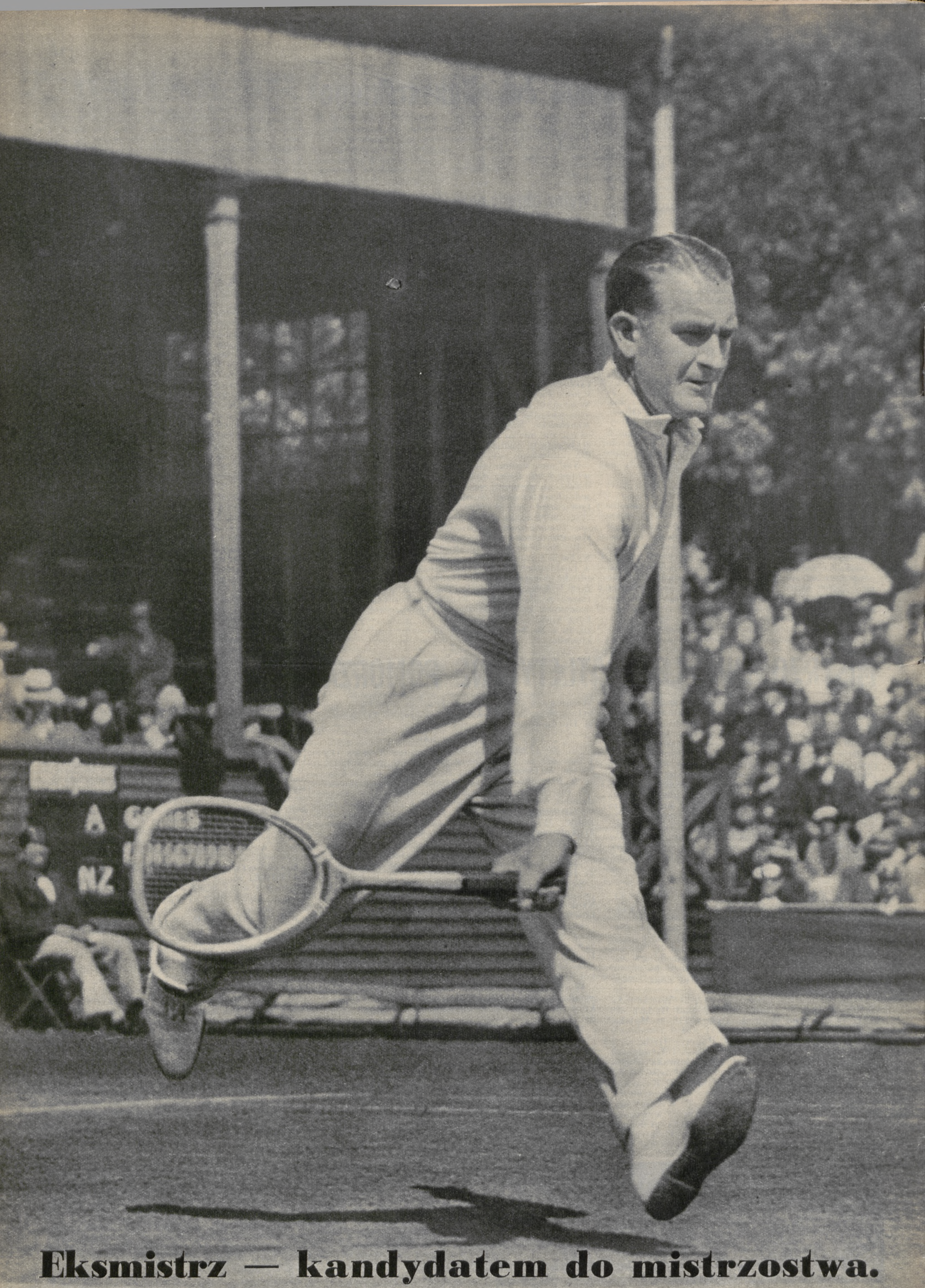
REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. – 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. – Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



Eksmistrz — kandydatem do mistrzostwa.

Australski mistrz tenisa Jack Crawford znajduje się obecnie w doskonałej formie i zamierza odzyskać tytuł mistrza świata.